Nr. 264. ŚRODA 18. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., oczta 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Minister handlu mianował koncepistę pocztowego Maurycego Manowardę komisarzem pocztowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18. listopada.

W ostatnich dniach rozsiewano bez najmniejszej podstawy wiadomość, że minister skarbu wniesie w Izbie deputowanych projekt ustawy o zaciągnięciu nowej pożyczki na budowę koleji żelaznych, która uchwaloną została w chwili przesilenia ekonomicznego dla zatarcia jego opłakanych skutków. Niema słowa prawdy w tej wiadomości a przecież kolportowano ją dość długo i znaleziono nawet łatwowiernych, którzy już utyskiwać zaczęli na ministra skarbu. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że jeszcze nie wszędzie i nie zupełnie darowano ministrowi skarbu odwagę, z jaką w roku ubiegłym odmówił uwzględnienia dzikiej pretensyi, ażeby skarb państwa zacierał ślady przesilenia tam, gdzie nie dobro publiczne lecz tylko interes prywatny tego wymagał. Dla wyjaśnienia całej sprawy przypominamy *exposé* ministra skarbu przy przedłożeniu tegorocznego budżetu. Wówczas oświadczył minister, że 80-milionowej pożyczki, uchwalonej w roku ubiegłym dotąd nie zrealizował, bo zapasy renty państwowej wystarczyły nietylko na dotacyę kas zaliczkowych i innych wydatków wywołanych przesileniem ekonomicznem, lecz także na pokrycie obecnego niedoboru w budżecie. Zarazem oznajmił minister skarbu, że wydatki na budowę kolei żelaznych w roku ubiegłym uchwalonych nie zostały wpisane do preliminarza na r. 1875, gdyż nie stanowią części zwykłego gospodarstwa państwowego, w myśl ustawy o 80-milionowej pożyczce mają być w drodze nadzwyczajnej pokryte i odrębnie wyrachowane. Z tego powodu przedmiot ten przedstawiony zostanie w osobnem przedłożeniu rządowem, które może jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wpłynie do Izby deputowanych.

W Krainie wre obecnie ruch polityczny daleko większy niż w jakiejkolwiek innej prowincyi austryackiej. Jak wiadomo, rozwiązano tamtejszą izbę handlowo-przemysłową, a agitacya wyborcza została wcześnie i energicznie obudzoną. Przy tych wyborach względy przemysłowo-handlowe odgrywać będą podrzędną rolę, bo głównie idzie tam o polityczne skutki. Izba handlowa wybiera dwóch posłów do sejmu krajowego, którzy dotąd należeli zawsze do stronnictwa słowieńskiego. Po rozwiązaniu Izby handlowej i spowodowanego tem zgaśnięcia dwóch mandatów, stronnictwo opozycyjne straciło większość głosów. Obecne wybory rozstrzygają kwestyę bardzo ważną: kto będzie miał większość głosów na przyszłej sessyi sejmowej, stronnictwo wiernokonstytucyjne czy opozycyjne? Organa słoweńskie zaklinają kraj, ażeby zapobiegł tryumfowi stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które zapewne nie bardzo liczy na powodzenie swojej agitacyi. Od r. 1866 stronnictwo narodowe zwyciężało zawsze przy wyborach do Izby handlowo-przemysłowej znaczną większością głosów, więc zapewne i teraz przeprze wybór swoich kandydatów.

Nigdy nie przypuszczaliśmy, ażeby większość parlamentu niemieckiego zamierzała naprawdę sprzeciwić się tegorocznemu powiększeniu wydatków budżetowych na armię i marynarkę. Odgrażano się wprawdzie dość często, a nieraz nawet wcale ostre, ale takie same, a nawet dobitniejsze pogróżki słyszeliśmy już nieraz bez żadnego skutku praktycznego. Nie dziwi nas zatem wiadomość, że parlament niemiecki nie oprze się wymaganiom rządu w tegorocznym budżecie i że co najwięcej kilku mowców zastrzeże się przeciw ciągłemu wzrostowi wydatków. Inspirowani dziennikarze radziby nawet tych kilku wcale nie groźnych mowców zniewolić do milczenia i dla tego posądzają ich, że zabiorą głos tylko dla tego, ażeby później pisać mogli korespondencye o swoich świetnych mowach. Po tem wszystkiem można śmiało powiedzieć, że tak trudne i niebezpieczne w innych państwach konstytucyjnych stanowisko odpowiedzialnego ministra jest w Berlinie bardzo wygodnem. Ks. Bismarck nie zna oporu izby a wola jego jest zawsze dla większości dyrektywą. W sprawach najdrażliwszych, kiedy ożywione rozprawy w parlamencie zdawały się zapowiadać burzę, ks. Bismarck był tak pewnym siebie, że nigdy nawet z daleka nie zagroził parlamentowi dymisyą. Ten środek w niektórych parlamentach został już zużyty i zatracił cechę skutecznego nacisku, w Berlinie zaś mógłby ks. Bismarck przełamać nim najsilniejszą zaporę.

Po niewielu latach cesarstwo rossyjskie ulegnie tak radykalnemu przekształceniu, o jakiem może nie śniło się jeszcze poprzedniemu pokoleniu. Zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej stanowi już ważny krok na tej drodze reformatorskiej a po nim może niezadługo nastąpić drugi dla Rossyi stosunkowo bodaj czy nie ważniejszy t. j. przymus szkolny. Jeżeli wierzyć można korespondentom petersburgskim, którzy dotąd nie zawiedli pokładanego w nich zaufania, to wkrótce ma być w stolicy zrobioną próba z przymusem szkolnym. Stosowny projekt w tej mierze rząd już wypracował i wkrótce przedłoży go radzie stanu, której zatwierdzenie uważają w Petersburgu za rzecz pewną. O potrzebie podniesienia oświaty publicznej w Rossyi nikt wprawdzie nie wątpi, ale nie każdy ma trafne wyobrażenie, na jak niskim stopniu ta oświata stoi w tej chwili. Petersburg jako stolica państwa jest pod tym względem wyjątkiem już z natury rzeczy a powtóre dla tego, że mieszka tam przeszło 100 000 cudzoziemców. A przecież daty statystyczne niepomyślne rzucają światło na tamtejsze stosunki szkolne. Na ośmnaście tysięcy dzieci w wieku od 8 do 12 lat tylko 12.419 uczęszcza do szkół. Reszta, t. j 15.700 wyrasta bez nauki. Licząc na każdą szkołę początkową 100 uczniów, okaże się w Petersburgu potrzeba utworzenia 157 nowych szkół początkowych, jeżeli przymus szkolny nie ma pozostać martwą literą. Obecnie istnieje tylko 14 takich szkół. Jeżeli w stolicy państwa oświata publiczna stoi tak nisko, to stan jej na prowincyi a zwłaszcza w odleglejszych częściach państwa wydać się musi mieszkańcom innych części Europy prawdziwie wyjątkowym. Pomijając Rossyę azyatycką — gdzie wszelkie daty statystyczne są jeszcze nawet zbyteczne — skonstatowano że w europejskiej części cesarstwa około 4 milionów dzieci w wieku od 8 do 12 lat nie uczęszcza do szkół. Jeżeli przymus szkolny rozciągnięty zostanie na całe cesarstwo, to rząd będzie musiał utworzyć 40.000 szkół początkowych. Koszta urządzenia i utrzymania jednej szkoły wynoszą rocznie 2050 rubli, więc ogólny wydatek na skuteczne wykonanie przymusu szkolnego, wyniósłby 80 milionów. Suma ta porównona z obszarem cesarstwa rossyjskiego, wydać się musi łatwą do ściągnięcia, ale jeżeli za podstawę obliczenia wziętą zostanie liczba ludności, to okaże się, że spadnie na nią a zwłaszcza na klasy uboższe ciężar znaczny. Tem trudniejszym do ściągnięcia byłby ten ciężar, ile że lud prosty dzisiaj nie zechce i nie zdoła nawet uznać jego potrzeby i produkcyjności.

W Anglii reformy społeczne i polityczne nie bywają dziełem gwałtownych przewrotów, lecz wynikiem długiego i powolnego procesu. Wobec tego faktu nie mogą być obojętnemi głosy, które coraz częściej wytykają ważne usterki dzisiejszemu ustrojowi społecznemu i politycznemu. Niedawno lista cywilna niektórych członków rodziny królewskiej, wywołała głosy niezadowolenia, które wprawdzie są wyjątkami ale ze względu na znaną lojalność ludu angielskiego zasługują na uwagę. Teraz znowu pewien dziennik demokratyczny radby ścieśnić atrybucye korony, która tak swobodnie decydować może o wojnie i pokoju, której sankcya potrzebną jest dla każdego choćby nieznacznego bilu. Także i arystokracya an-

---

Z Genewy.

(*A. S.*) Czytając w fejletonie waszym częstokroć obrazki i szkice obcych miast i krajów, a właśnie niedawno opis niektórych miejscowości alpejskich, pozwalam sobie przesłać wam tych kilka słów, pamiątkę pobytu w Genewie.

„La citta dei malcontenti“ — tak nazywali Włosi Genewę od dawna, a mianowicie od czasów, kiedy Kalwin odział ją w surową szatę, i zaprowadził tam trybunał moralności, znane genewskie konsystoryum. A przecież jezioro Lemanu tak jasne, tak piękne, Rodan tak niebieskie toczy wody, i Mont Blanc tak się uroczo maluje na horyzoncie, że wszędzie możnaby być nie zadowolonym — ale nie w Genewie, nie wobec tej nieporównanej przyrody...

Snać jednak właśnie przyroda ta usposabia do rozmyślania, do kontemplacyi, a duszy każe nowych szukać dróg, jeżeli wypiastowała dwóch reformatorów, dwóch ludzi, którzy niepospolicie wpłynęli na kierunek nowych wyobrażeń. Wpływu jednego z nich musielibyśmy szukać w dziejach francuzkich Hugenotów, wpływ drugiego, Jana J. Russa jest ogólniejszy, odbił się wyraźnie w dążeniach nowszej literatury.

Jeżeli Rousseau pierwszy nauczył nas patrzyć się na przyrodę, rozpoznawać jej piękności, przejmować się jej ideałem, jeżeli poezyi nową otworzył krainę, i był ojcem romantyków, to zawdzięczać to musimy temu, że się urodził i wychował nad genewskiem jeziorem. Posłuchajmy samego autora *Heloizy*:

— Widok wsi — powiada on — rozmaitość przyjemnych pejsażów. szeroki świat, apetyt, zdrowie, którem się cieszę po długich przechadzkach, porzucenie wszystkiego, co mi każe czuć moją niewolę, i co mi przypomina codzienne troski, wszystko to czyni mój umysł swobodnym, daje mi niezwykłą śmiałość myśli, rzuca mnie w nieskończony świat jestestw i każe mi zastanawiać się, wybierać, zastosowywać do mego przekonania bez względów i bez obawy. Wtedy jestem panem całej przyrody.

Sainte Beuve powiada, że w pismach Roussa po raz pierwszy przeleciała jaskółka przez francuzką literaturę, pierwszy raz nazwisko szybkiego ptaka posłużyło do poetycznego obrazu. Przed genewskim filozofem wzywano pegazów i wszystkie muzy do okraszenia poetycznej mowy, on pierwszy odważył się sięgnąć po nowy materyał myśli i porównań do otaczającej nas przyrody.

Rzecz szczególna, że przed Roussem żaden pisarz nie zastanawiał się nad pięknością, czy to szwajcarskiej czy to innej uroczej krainy. Byli tacy, co opisywali stan rolnictwa nad genewskiem jeziorem, co uczyli jak robić szwajcarskie sery, co się głęboko zastanawiali nad ustawami i zwyczajami alpejskich ludów, ale nikomu na myśl nie przyszło zwracać uwagę na to, że okolice Zurychu lub Lozanny mogą być piękniejsze, aniżeli płaszczyzny Hollandyi, że gra światła wobec śnieżnych gór i przejrzystych wód jeziora bardziej bawi oko, aniżeli mgła Wielkiej Brytanii. Rzecz zdaje się nie trudna do poznania; jajo Kolumba, a przecież do odkrycia jej, do zwrócenia na nią uwagi, potrzeba było tak znakomitego umysłu, jak umysł genewskiego filozofa!...

Rewolucya ta w zapatrywaniu się na przyrodę odbyła się szybko, Roussowi dopomagają prawie równocześnie w rozszerzeniu nowych wyobrażeń Haller w Lozanie a Bounet w Genewie.

Rousseau popularyzuje trzy rzeczy: idealną piękność jezior i górzystej strefy w Alpach; przechadzki piesze po górach i wiejskie wille, wiejskie ustronia. Nowe idee Roussa stały się bogactwem dla jego ojczyzny; przed nim bowiem nikt nie budował will nad genewskiem jeziorem, nikt tam nie mieszkał dla przyjemności, a tem mniej jeździł, aby podziwiać piękność alpejskiej przyrody, gdy jednak dzieła jego jak *Emil* i *Nowa Heloiza* rozniosły po szerokim świecie opisy wschodu słońca w górach, albo wrażeń z wycieczki do Clarence i Meillerie wtedy tysiące cudzoziemców zaczęło przyjeżdżać do Genewy, aby się przypatrywać piękności przyrody, a brzegi Lemanu okryły się najpiękniejszemi willami i ogrodami.

Jak dalece jednak wszelki postęp w rozwoju ludzkich wyobrażeń jest powolnym, jak krok za krokiem każdą nową trzeba zdobywać myśl, najlepszym może nam być dowodem, że Rousseau, który tak ukochał i tak zrozumiał alpejską przyrodę, przecież nie pojął jej od razu całej, nie przedstawił sobie wszystkich jej piękności. Rousseau nie czuje jeszcze piękności białych szczytów Alp, dla niego cudowny kontrast między lodowemi polami, pochylającemi się ku dolinie Chamounix, a ciemnym błękitem jeziora jest jeszcze nie zrozumiałym, on wzrokiem nie sięgnął po za krainę lasów świerkowych, po za jasną zieloność kasztanowego lasu...

Odkrycie tej nowej piękności pozostawione było innemu Szwajcarowi Saussurowi, który pod względem pojęcia przyrody alpejskiej uzupełnił Roussa. Gdy jednak raz przełamano dawną obojętność, natychmiast powstał cały zastęp ludzi, którzy chwałę Alp rozszerzali po całym wykształconym świecie. Zaraz Töpffer, Haller, Agassiz i Desor zaczęli pisać o pięknościach Alp, a malarze jak De la Rive, Max, Meuron, Töppfer, Diday a osobliwie Calame i jego szkoła illustrowali ich słowa.

A jak wybornie ci malarze pojęli naturę! W muzeum genewskiem jest obraz p. Diday, przedstawiający kilka dębów w Alpach miotanych burzą. Patrząc się na ten obraz prawie uwierzyć trudno, że malarz tyle siły potrafi wlać w płótno, na którem nic nie ma prócz drzew i gęstych chmur. Burzę czuć w obrazie, wiatr zdaje się szumieć w sali, gdy się na ten obraz patrzymy... Anglik, który widział tylko fotografię tego obrazu, nie będąc nigdy w Alpach, mógł sobie kazać budować willę nad Lemanem!

Włosi jednak mają słuszność, jeżeli mówią, że Genewa, to miasto niezadowolonych, ale to niezadowolenie może z tąd wypływa, że mając przed sobą taki ideał przyrody, jakim jest pejsaż Lemanu, tem bardziej się czuje i ubolewa nad usterkami ludzkiego społeczeństwa. Sam Rousseau był największym malkontentem i wszędzie i zawsze widział nieprzyjaciół. Biedny poeta dochodził do takiego stanu, że nie wychodził z domu po kilka tygodni, bojąc się zbrodniczego napadu, o którym naturalnie nikomu się nie śniło w spokojnej Genewie. Nie chcielibyśmy jednak na karb Genewy kłaść tego usposobienia filozofa, a raczej na karb rozdrażnionej wyobraźni, bo przecie i Beethowen pomimo że nie mieszkał nad Lemanem, chorował na to, że wszędzie widział nieprzyjaciół i z ludźmi najlepiej mu życzącymi zrywał przyjacielskie węzły, bo mu się zdawało, że nastawiają na niego zdradzieckie sidła.

Rousseau był nadzwyczajnie przywiązany do swej rodzinnej Genewy i szanował jej purytańską powagę, dla tego też brał

gielska wystawioną jest na częstszą i ostrzejszą niż dotąd krytykę. Nawet niektórzy wytrawni politycy chętnieby zreformowali izbę wyższą a nie braknie nawet głosów przemawiających za jej zniesieniem.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Minister spraw zewnętrznych, hr. Andrassy, odstąpił punkta ugodowe nadesłane z Bukaresztu w sprawie konwencyi cłowej pomiędzy Austryo-Węgrami a Rumunią austryackiemu i węgierskiemu ministerstwu handlu do zaopiniowania. Tym sposobem, pisze *Pesti Naplo*, odpowiedziało niejako ministerstwo spraw zagranicznych na ostatnią turecką reklamacyę.

— Czytamy w *Presse*: Ministerstwo oświecenia zamierza żądać kredytu dodatkowego w kwocie 45.000 złr. na subwencye i stypendya dla docentów wyższych zakładów naukowych. Brak świeżych a zdolnych sił profesorskich staje się z każdym rokiem dotkliwszy. W niektórych gałęziach umiejętności brak jest tak wielki, że Niemcy, Austrya i Szwajcarya muszą nawet mierne siły przyciągać do siebie bardzo korzystnemi warunkami. Dowodem tego braku jest ta okoliczność, że młodzi ludzie nie posiadający zapewnionych środków utrzymania nie chcą przyjąć bezpłatnej docentury i poświęcają się innemu popłacającemu zawodowi.

Francya. O stanie wychowania publicznego we Francyi zamieszcza Paweł Leroy Beaulieu w *Journal des Débats* ciekawy artykuł, z którego podajemy ciekawsze ustępy: „Sąsiedzi nasi, Niemcy — pisze Beaulieu — mają 20 wyższych zakładów naukowych, w krajach zaś mających ludność niemiecką, jak w Austryi, Szwajcaryi w Rossyi z Dorpatem jest 8 uniwersytetów. Czy ciekawiście, ilu profesorów, ile słuchaczy liczą te uniwersytety? Zaiste, obawiamy się, ażeby cyfry te nie wydały się niejednemu utworem fantazyi! Dwadzieścia uniwersytetów państwa niemieckiego liczy 1721 profesorów i 17.083 słuchaczy, a gdy doliczymy do tego 8 niemieckich uniwersytetów w Austryi, Szwajcaryi i niemieckich prowincyach Rossyi, otrzymamy liczbę 2457 profesorów i 26.839 studentów.

„Wziąłem sobie za zadanie obliczyć personal naszych najwyższych zakładów naukowych i porównać go z personalem niemieckich uniwersytetów. Wiadomo, że nasze wyższe zakłady naukowe po części nie są kompletne, że do nich należy zaliczyć fakultety, szkoły specyalne, jak n. p. szkołę normalną, szkołę politechniczną, *Ecole des chartes*, *Ecole des hautes etudes* i że w końcu niektóre inne zakłady jak n. p. *College de France*, muzeum ogrodu botanicznego, biblioteka narodowa, są również instytutami, w których młodzież pobiera wyższe nauki. Stosunki naszych uniwersytetów są tego rodzaju, że trudno oznaczyć liczby studentów czy słuchaczy; lecz z budżetu na rok 1875 można oznaczyć liczbę profesorów uniwersyteckich.

„Zwróćmy się najprzód do fakultetów a dojdziemy, że fakultet teologiczny liczy 42 profesorów; fakultet jurydyczny 77 zwyczajnych a 32 nadzwyczajnych czyli razem 109 profesorów. Szkoła medyczna posiada 111, fakultet umiejętności 102, fakultet literatury wreszcie 85 profesorów. Ogólna liczba profesorów u nas wynosi więc 449, podczas gdy na uniwersytetach niemieckich wykłada ich 2457! Chociażbyśmy nawet do powyższej liczby naszych profesorów doliczyli 153 nauczycieli szkół fachowych, to zawsze jeszcze stosunek liczebny naszego personalu profesorów do personalu profesorów w Niemczech przedstawi się jak 1—3.

„Jasną jest więc rzeczą, że niedostateczność organizacyi wyższych zakładów naukowych jest w naszym kraju przyczyną groźnego zacofania w oświacie publicznej. Cóż dopiero, gdybyśmy chcieli porównać środki naukowe u obu narodów, jako to: biblioteki, laboratorya, zbiory i t d. Narodowi tak wielkiemu, tak bogatemu i tak ucywilizowanemu nie przystoi zaniedbywać tak bardzo tych środków pomocniczych. Byliśmy pierwszym narodem cywilizowanym na całym świecie. Dziś mamy na tem polu współzawodnika, ale jeszcze nie mistrza. Dzięki indywidualnym zabiegom i naturalnym zdolnościom naszej rasy, dzięki czynności i elastyczności naszego geniuszu, utrzymujemy się jeszcze na wyżynie narodów, których przewyższamy skończonością przyrządów i narzędzi robotniczych. Lecz nie powinniśmy się spuszczać na te indywidualne środki pomocnicze, których nie wspiera dostatecznie dobrze uorganizowany system naukowy. Prawda, że reorganizacya i ulepszenie wadliwych urządzeń szkolnych wymaga długiego czasu; chcieć wszystko na raz wykonać byłoby nieroztropnością — lecz trzeba raz zrobić początek.

„Żałujemy, że w przeciągu ubiegłych lat czterech nic w tym kierunku nie zdziałano. Zgromadzenie narodowe okazywało kilkakrotnie dobre chęci w tej mierze, lecz na tem się też skończyło. Zyczylibyśmy sobie, ażeby ministrowie więcej pracowali nad rozwojem naszych wyższych zakładów naukowych; ministrowie nie powinni uważać się tylko za stróżów przeszłości, powinni oni także torować drogę przyszłości. Nie zapominamy wśród nieustannych rozpraw politycznych, że istnieją stałe i naczelne interesa, interesa narodowego wychowania, duchowego i materyalnego postępu, które powinny być zawsze głównym przedmiotem troskliwości rządu."

— Arcybiskup z Rennes wystosował do wszystkich biskupów francuzkich następujące pismo: „Monsigneur! Wasza Przewielebność pozwoli przedłożyć sobie, następujące *breve* papiezkie, udzielone sprawozdawcy ustawy o duchowieństwie wojskowem. Dowiesz się Pan z tego z przyjemnością o łaskach, jakich Jego świętobliwość udziela księżom wojskowym w interesie naszych żołnierzy. Proszę przyjąć i t. d. G. arcybiskup z Rennes.

„Najświętszy Ojcze! Korzący się do nóg Waszej Świętobliwości Emil Eloi Marie Corron uprasza o udzielenie mu jako też członkom Zgromadzenia narodowego, którzy należeli do komisyi, dla projektu ustawy o kapelanach wojskowych armii francuzkiej, błogosławieństwa apostolskiego i o zupełny odpust *in articulo mortis* pod zwykłemi warunkami; a nadto o udzielenie wszystkim księżom, którzy pełnią funkcye duchownych wojskowych, władzy odpuszczania wszystkich grzechów żołnierzom *in articulo mortis*, zostających czy to na pobojowisku czy w szpitalach; a w końcu o udzielenie tymże księżom władzy, na mocy której mogliby udzielać żołnierzom idącym do bitwy, błogosławieństwa apostolskiego i zupełnego odpustu na wypadek śmierci, w razie. gdyby komendanci korpusów zażądali takiego błogosławieństwa i odpustu. „Na pismo powyższe dał ojciec św. następującą rezolucyę: „*Pro gratia in forma Ecclesiae consueta*. Pius IX."

Anglia. Wszystkie dzienniki angielskie zajmują się broszurą Gladstona i wszystkie z jedynym wyjątkiem *Daily Telegraphu*, który jest organem Gladstona, wyrażają się o niej w sposób nie bardzo pochlebny. Przytaczamy dziś wyjątki artykułu konserwatywnego *Standarda*, którego o przychylność dla katolików podejrzywać niepodobna.

„Jeżeli Pius IX., pisze *Standard*, jest rozgniewany z powodu tej broszury, to cieszą się z niej niewymownie zwolennicy niemieckiego rządu.

Rzecz to naturalna. Przy pewnej znanej sposobności apelował Gladstone od opinii publicznej stolicy do prowincyi. Obecnie odwoła się on prawdopodobnie od opinii publicznej angielskiej do opinii Niemiec. I to nie jest nienaturalnem, lecz przecież trochę niekonsekwentnem, gdyż postępowanie autora broszury pozostanie, wedle własnego jego oświadczenia i nadal takiem jak było dotychczas. Czy twórcy ustaw majowych są z tego zadowoleni? P. Gladstone wstrzymał się od wyrażenia swego zdania o niemieckich ustawach kościelnych.

Lecz zdanie pewnego człowieka o pewnym sposobie działania jest dość jasnem, jeżeli tenże człowiek zapewnia nas, że nigdy nie postępowałby w podobny sposób.

Broszura Gladstona wywrze na Niemców taki tylko wpływ, że utwierdzi ich w dotychczasowem postępowaniu. Przychylne przyjęcie broszury w Niemczech powetuje Gladstonowi prawdopodobnie dość niekorzystne ocenienie jej ze strony własnych rodaków. Lecz sądzimy, że niemieccy narodowo-liberalni po dojrzałej rozwadze przyjdą do przekonania, że w broszurze tej mało jest dla nich zachęty i podniety, a p. Gladstone ze swej strony zrozumie, że chwilowy oklask Niemców nie powetuje mu chłodnego niezadowolenia rodaków".

Włochy. W prowincyi rzymskiej wybory do parlamentu wypadły przeważnie w duchu opozycyjnym. W samym Rzymie przy wyborach ścisłejszych 16 b. m. wybrany został Garibaldi w dwóch okręgach wyborczych znaczną większością głosów; w innych zaś trzech okręgach wybrani zostali dwaj kandydaci lewicy, jeden prawicy. Większa część innych prowincyj wybrała w duchu więcej rządowym. We Florencyi, Medyolanie, Genui, Liwornie wybrani wszyscy kandydaci prawicy; również w Turynie wybrani zostali kandydaci, przez prawicę wskazani. Garibaldi przepadł w Medyolanie, Saffi w Lugo, w Forli i Weronie. Z wybranych w Wenecyi należy dwóch do prawicy jeden do lewicy; również z pomiędzy wybranych w Bononii dwóch jest z prawicy, jeden z lewicy. Ricasoli, Peruzzi, Lamarmora wybrani ponownie. W Neapolu wybrany jeden kandydat prawicy, siedmiu innych należy do lewicy a stanowisko jednego nieznane. W ogóle z wiadomych dotąd wyborów należy 101 do prawicy a 44 do lewicy.

Hiszpania. Korespondent *Köln. Zig.* z Bayonne zwiedzał 11. b. m. oswobodzoną fortecę Irun, i zdaje obecnie sprawę z przygód swoich w tem mieście. „Irun, pisze korespondent, sprawia teraz wrażenie tak posępne, jak Bilbao w dniu 3. maja b. r. Ulice zawalone gruzem, rumowiskiem i połamanemi meblami, mieszkańcy, jak gdyby dopiero przebudzeni ze stanu martwoty i ogłuszenia. Niektóre domy leżą w gruzach, wiele jest mocno uszkodzonych. Szczęśliwym trafem spotkałem w Irun dwóch oficerów pruskich, miałem więc sposobność usłyszenia z ust kompetentnych zdania wojskowego o operacyach korpusu oblężniczego. Obadwaj ci panowie wyrażali swe zdziwienie, że otwarte to miasto, zaopatrzone tylko nader niedostatecznemi szańcami, nie zostało zaraz pierwszego dnia zdobyte bagnetem. Jeżeli Karliści zadowalniali się tylko barbarzyńskiem ostrzeliwaniem miasta (mówią to oficerowie pruscy, którzy niezawodnie brali udział w kampanii 1870—71 roku; Red.) i ciągle zapowiadany szturm odkładali tak długo, dopóki Laserna nie przybył z odległego Logronno i nie napędził ich, to sami najdosadniej scharakteryzowali swój sposób prowadzenia wojny i przedstawili się całemu światu, a mianowicie kochanej Francyi tem, czem są w istocie t. j. hordą mającą tylko pozorną organizacyę wojskową. Najlepszy dowód tego, że 16. batalion Laserny spędził ich wczoraj i przedwczoraj z największą łatwością z ich kilkumilowych oszańcowanych pozycyj, ze stratą ogółem 300 ludzi w zabitych i rannych, która nie stoi w żadnym stosunku do korzystnych stanowisk i sił nieprzyjacielskich. Czyż Francuzi nie pojmą wreszcie, jaką niesławą okrywają się, stając jawnie po stronie tej plagi, pustoszącej Hiszpanię? Wynieśli się oni wczoraj i dziś z rana w cichości ci legitymiści. co przybyli do Hendaye, aby przypatrzyć się wielkiemu widowisku, co dawali oklaski każdemu celnemu granatowi, szydzili z migueletów, strzelców pirenejskich, ci *abbés*, którzy nad brzegiem Bidassoa głośno modlili się do Boga o zwycięztwo dla pretendenta, podczas gdy wokoło nich obozowali pod gołem niebem nie szczęśliwi wygnańcy, zrozpaczeni ojcowie rodzin, matki i słabe niemowlęta. Jeżeli Hiszpanie dotychczas głośno sarkali na Francyę i politykę francuzką w ogólności, to obecnie

---

udział w walce przeciw Wolterowi, który sobie przedsięwziął zreformować kalwińskie miasto, zrobić je świetnem, wesołem, nie zajmującem się tak dalece sprawami konsystorza jak raczej sprawami teatru. Wolter powiedział sobie, że Genewa musi być zadowoloną — i pracował nad tem całe lat dwadzieścia. O ile mu się ta praca udała, zaraz zobaczymy.

Pierwszego lutego 1755 r. zapisała rada miasta Genewy do swoich uchwał co następuje:

„Przeczytano list pana Woltera do szlachetnego Tronchina (obywatel i lekarz genewski), w którym prosi o pozwolenie zamieszkania na terytoryum rzeczypospolitej, i dowodzi, że tego potrzebuje dla zdrowia i dla zbliżenia się do swego lekarza tegoż p. Tronchina. Uchwalono pozwolić rzeczonemu panu Wolterowi zamieszkać na terytoryum rzeczypospolitej, pod opieką tutejszego obywatelstwa."

Ależ to obywatelstwo nie myślało nawet powziąwszy ową uchwałę, jaki sobie kłopot sprowadziło na republikańskie głowy..

Jak wiadomo, Wolter żył zawsze świetnie, i na przekór wszystkim literatom wybornie administrował majątek, a nawet nie pogardzał pieniężną spekulacyą, jeżeli się mu nadarzyła. Na urządzenie się jednak, na utrzymanie wykwintnego domu bynajmniej sobie nie żałował. Przed przybyciem swem do Genewy zakupił już obszerny plac nad jeziorem na pałac i ogród, a podczas gdy pałac budowano, zamieszkał w Lozannie.

Nie było mu tam wcale źle i niewygodnie, gdyż z tamtąd już pisze do Dalamberta: „Piędziesiąt kroków za jeziorze, sto ogrodów, kąpiących się w niebieskiem źwierciedle Lemanu u stóp mego mieszkania. Cała Sabaudya tworząca amfiteatr Alp cudownem oświecony światłem — oto nasze mieszkanie. Więc nie mamy się czego skarzyć; mamy dobre wino z Burgundyi, i wyborne wino z Lavaux, zajadamy kurczęta, cietrzewie i owoce!..."

Później jeszcze wykwintniej urządził się Wolter w *Délice* i w Fernay, mimo to wszakże pracował wiele, czasem czternaście godzin dziennie. Jego sekretarz mieszkał obok sypialnego pokoju i nieraz bardzo rano musiał wstawać, aby pisać to co Wolter dyktował. Dyktował on bowiem w zimie leżąc w łóżku, a w lecie chodząc po cienistej alei swego parku.

Mimo to miał Wolter dosyć czasu, aby prowadzić zaciętą walkę z Genewą. Miasto nie śmiejące się z jego dowcipów, nie płacące nad jego dramatycznemi utworami, uwielbiające pamięć Kalwina, a nie osobę Woltera, było mu niemiłe, raziło go swem sąsiedztwem. Wolter był przyzwyczajonym do bezwzględnych hołdów, wszelki cień opozycyi był wobec niego wypowiedzeniem wojny.

— Co mam robić? — pyta się w jednym liście — nawracać to pedantyczne miasto, piastujące troskliwie pamięć swoich reformatorów, co się poddało tyrańskim prawom Kalwina i wierzy słowom swoich pastorów?

Nie! Wolter się nie poddał, postanowił spokojną Genewę nawrócić na swoją wiarę, a raczej na swoją niewiarę!

A Genewa była rzeczywiście spokojną: Chevalier de Boufflers, jeden z gości Woltera, tak ją podówczas opisuje:

— Byłem wczoraj po raz pierwszy w Genewie. Jest to wielkie a smutne miasto, zamieszkałe przez ludzi, którym nie brak rozumu; a jeszcze mniej pieniędzy, a którzy się ani jednem ani drugim posługiwać nie umieją. Co jest bardzo pięknem w Genewie — to kobiety; biedaczki zaurdzają się tam wszakże na śmierć, pomimo że warteby były lepszego losu

To samo możnaby jeszcze dzisiaj powiedzieć o genewskich kobietach, w Genewie bowiem nikt się nie bawi, a jeżeli mężczyźni chcą się rozerwać i przetrwonić trochę zebranych pieniędzy — to jadą do Paryża, jeżeli zaś są w domu, w Genewie, to tylko pracują i oszczędzają.

Podobna wstrzemięźliwość od zabaw nie była Wolterowi na rękę. Aby ją więc zachwiać i społeczeństwo przerobić, postanowił w Genewie założyć teatr. A trzeba wiedzieć, że nic nie obudzało takiego zgorszenia w kalwińskiem społeczeństwie, jak dramatyczne przedstawienia. Wyobrażenia te posuwały się tak daleko, że gdy chłopcy któregoś kolegium urządzili amatorskie przedstawienie w r. 1681 i odegrali *Cyda*, ogromne zgorszenie powstało w Genewie, konsystorz gniewał się nie na żart, pastorowie mieli kazania o upadku społeczeństwa, o smutnych następstwach zepsucia obyczajów.

Wszelkie też próby założenia teatru w Genewie wychodziły zawsze z zagranicy. I tak przed przybyciem jeszcze Woltera w roku 1737 postanowili ambasadorowie ościennych państw, bawiący tam wówczas dla zawarcia pokoju pomiędzy zwaśnionemi stronnictwami, założyć teatr. Ambasadorom nie udało się to bardzo, układy nie wiele zabierały czasu, a wieczory w Genewie zanadto były spokojne. Więc jakiś nauczyciel tańca wynajął im salę, a nawet sam w międzyaktach występował, popisując się osobliwszemi tańcami, przebrany za szwajcarskiego wieśniaka.

Biedny nauczyciel jednak srogo musiał odpokutować swoją lekkomyślność, konsystorz bowiem nie tak łatwo darował tak wielkiego przekroczenia. Nauczyciele tańca jednak i fryzyerzy najpostępowsi byli w poważnej Genewie. Bo tylko u nauczyciela tańca można było wynająć sale do przedstawień, i tylko chłopców od perukarzy można było użyć za figurantów i statystów w *Śmierci Cezara*, którą się amatorzy grać odważyli.

Z tego powodu jednak gromy spadły na chłopców fryzyerskich. konsystorz surowo im zakazał występować w teatrach amatorskich, a natomiast zalecił im pilnować rzemiosła, a nie „mięszać się do zabaw, albo innych przekroczeń". Zabawy więc stawiał genewski konsystorz na równi z innemi przekroczeniami.

Naturalnie, że pod temi warunkami teatr publiczny nie mógł przyjść do skutku. Wolter dopiero energicznie wziął się do dzieła, zachęcił do teatru amatorskiego osoby wyższego towarzystwa genewskiego i w ten sposób chciał przygotować publiczność do widoku sceny. Konsystorz jednak spostrzegł się, że ma do czynienia z wytrwałym nieprzyjacielem, więc również całej swej użył broni, aby zaraz w początkach zniweczyć szatańskie dzieło. Więc zaczął od tego, że porozsyłał pastorów do osób, które Wolter prosił o współudział w teatrach amatorskich, aby im przedstawili, jak poniżającej podejmują się roli

— Jest to przeciw publicznej przyzwoitości — mówiło czcigodne ciało — i z uszczerbkiem czci każdego dobrego obywatela, aby osoby przeznaczone z urodzenia i wykształcenia do rządzenia państwem, występowały publicznie w teatrze, aby zyskać pochwały prawdziwych komedyantów. Młodym paniom nie przystoi stawać w rzędzie aktorek, tembardziej, że skłonność do przedstawień teatralnych się wzmaga i przybiera przestraszające rozmiary, co z pewnością sprowadzi zepsucie, zbytek i rozwiązłość.

mieli sposobność poznać Francuzów z najgorszej strony, z ich exaltacyi i zimnego okrucieństwa, a nienawiść Iruńczyków jest straszną, tak straszną, że wczoraj ja sam omal nie padłem jej ofiarą. Telegrafowałem wam wczoraj w krótkich słowach o tem zdarzeniu aby wyjaśnić Iruńczykom, jakiej ni sprawiedliwości dopuścić się chcieli w swej zaciekłości. Pięciu korespondentów różnych dzienników między nimi i ja, przybyliśmy wczoraj pod Irun po dwutygodniowej wędrówce zaprószeni i sponiewierani. Jeden z naszych towarzyszy, młody Holenderczyk oburzał się na kilku *miqueletów*, którzy zabierali się do podpalenia pięknej willi, i ludzie ci rzeczywiście odstąpili od swego zamiaru. Gdy później z jednym z oficerów pruskich zwiedzałem Irun, otrzymałem nagle od nieznajomego mi człowieka wezwanie abym w pięciu minutach wydalił się z miasta. Zażądałem aby zaprowadzono mnie do szefa policyi, gdy w tem ujrzałem go tuż obok siebie, otoczonego zgrają *miqueletów*. Podczas gdy przeglądano moje papiery, które z obawy przed maroderami karlistowskimi ukryłem był w butach, przybierali miqueleci coraz to groźniejszą postawę. „On przezwał nas podpalaczami“ krzyczeli niektórzy; — protestowałem lecz nadaremnie, a położenie moje stawało się coraz krytyczniejszem. W tem szef policyi oddaje mi szybko papiery i mówi tonem z umysłu surowym: W pięciu minutach musisz pan wydalić się za granicę.“ Zrozumiałem teraz o co chodzi, i szybko oddaliłem się z towarzyszącym mi policyantem, podczas gdy szef z wielkim trudem powstrzymywał *miqueletów*. Oficer pruski musiał również wynosić się i dopiero, gdy byliśmy za miastem powiedział mi mój towarzysz, że jeden z miqueletów zmierzył się był już do mnie z karabinu. Człowiek ten co chwila oglądał się trwożliwie i odetchnął dopiero, gdy stanęliśmy u brzegów Bidassoa, gdzie spotkałem mego Hollendra, który mi tyle narobił kłopotu. Karliści przez całą drogę ciągle na nas strzelali ze swych pozycyj. W kilka godzin później wkroczył Loma do Irun, a Laserna ma być na drodze do Vera i miał już zburzyć jednę karlistowską fabrykę prochu. Dom konsula pruskiego w Irun był przez Karlistów oszczędzany; kazali oni nawet wyraźnie oświadczyć, że zamierzają szanować flagę pruską. Widać że „Nautilus“ i „Albatross“ nie na darmo tu przybyły.

KRONIKA

= **Najprzewielebniejszy Xiądz Arcybiskup Szymonowicz** złożył dziś w redakcyi *Gazety Lwowskiej* 100 zł. dla Gorlic, a to 50 zł. na odbudowanie spalonego kościoła, 50 zł. zaś na wsparcie pogorzelców tego nieszczęśliwego miasta. Zapisując tę szlachetną ofiarę, wyrażamy imieniem dotkniętego tak srodze miasta Najczcigodniejszemu Arcypasterzowi serdeczne podziękowanie.

= **Bajeczny telegram lwowski,** wysłany ze Lwowa do *Tagblattu* na podstawie śmiesznej napaści *Dziennika Polskiego*, stał się przedmiotem rozmaitych uwag w dziennikach wiedeńskich, z wyjątkiem jednak *Deutsche Zeitung* i *Vaterlandu* żaden poważny organ nie stał się ofiarą tej żakowskiej mistyfikacyi. *Presse* zamieszcza dziś cały artykuł wstępny, poświęcony temu morskiemu wężowi, który wypłynął wśród mętnych bałwanów *Dziennika Polskiego*, aby straszyć *Tagblatty* — i wykazuje cały śmieszny fałsz sensacyjnego telegramu. Dziękujemy *Presse* za obronę artykułu *Gazety Lwowskiej*, chociaż obronę tę uważamy za zbyteczną a ton jej mentorski i ironiczny za jeszcze zbyteczniejszy. Korespondent wiedeński *Czasu* tak pisze o tem całem zajściu, które jest skandaliczną zaprawdę illustracyą pewnego rodzaju dzienników i ich korespondentów: „Nie śniło się zapewne *Gazecie Lwowskiej*, iż i ona dostarczy wątku do senzacyjnych pogłosek. Niewinnemu jej artykułowi w numerze czwartkowym z dnia 11. b. m. o podróży Najj. Pana do Czech *Dziennik Polski* nadał taki tendencyjny rozgłos, iż niektóre tutejsze dzienniki oskarżyły już hr. Gołuchowskiego o konspiracyę z wrogami konstytucyi. O tym artykule nadeszły ze Lwowa telegramy pełne przesady, a w okamgnieniu *Gazeta Lwowska* stała się punktem środkowym przeróżnych kombinacyj politycznych. *Deutsche Ztg.* już pisze o namiestniku i gazecie urzędowej „Piemontu polskiego“ a *Vaterland* nie wątpi, że przesilenie jest blizkiem, skoro ukazał się artykuł antiministeryalny w *Gaz. Lwow.* za wiedzą tak ostrożnego męża, jak hr. Gołuchowski. *Vaterland* z niecierpliwością oczekuje tego numeru *Gazety Lwowskiej*, bo nie wie, że numer ten już w sobotę z rana był w Wiedniu a redakcye kilku dzienników tutejszych padły ofiarą mistyfikacyi ze strony swych korespondentów lwowskich.“

— **W teatrze** dziś komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego *Radcy Pana Radcy*.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza dla członków i gości w sobotę 21. b. m. wieczorek muzykalny, zaś w dniu św. Katarzyny wieczorek z tańcami.

* **Wyśledzenie kradzieży.** Wczoraj około godz. 6 wieczór na ulicy Krasickich skradziono p. Franciszce Roderowej z Łoziny, ze sani płaszcz damski wartości 30 talarów i zarękawek czarny łosiowy. Według zeznania siedzącej na saniach sługi poszkodowanej, sprawcami kradzieży byli dwaj chłopcy, z których jeden mógł liczyć lat 18, drugi zaś był młodszy. Gdy bowiem starszy chciał siadać na sanie i służąca mu wzbraniała tego, porwał młodszy z koszyka w saniach tłómoczek z płaszczem i zarękawkiem i uciekł do ogrodu miejskiego, poczem za nim pospieszył i starszy chłopiec. W kilka godzin po tej kradzieży powiodło się policyi wyśledzić i przyaresztować starszego chłopca w osobie znanego złodzieja Józefa Czerkowskiego. Skradziony płaszcz i zarękawek już on sprzedał był za 2 złr. znanej z nabywania skradzionych rzeczy izraelitce, Ruchli Porter, na Krakowskiem, od której też rzeczy te odebrano i poszkodowanej zwrócono.

* **Kradzieże.** Seńko Banal, wyrobnik, pod l. 17. na Sieniawszczyźnie zamieszkały poznał wczoraj u tandeciarza Ozyasza Nusa na placu krakowskim, kożuch swój wartości 12 zł., który mu przed trzema dniami z pomieszkania skradziono. Z dalszego śledztwa okazało się, iż kożuch zastawiła u tandeciarza Franciszka Sandecka, szwaczka. Sandecką, która nie mogła się usprawiedliwić z posiadania kożucha, aresztowano i do sądu oddano.

* **Kradzież chińskiego srebra.** Wczoraj rano skradziono z niezamkniętego pomieszkania p. Stanisława Wojnarowskiego pod l. 40 przy ulicy Halickiej koszyk słomiany, 4 łyżki stołowe ze znakiem St. W. i J. W., 4 widelce i 4 noże i łyżeczkę do kawy. Wszystko to naczynie jest z chińskiego srebra.

* **Aresztowano** tej nocy Michała Masiuka, wyrobnika, właśnie w chwili, gdy ściągał buty z nóg pijanego leżącego bezprzytomnie na ulicy Grodeckiej. Pijanicę nieznajomego zabrano do aresztu i pozostawiono go tam aż do wytrzeźwienia się.

(K) **Największe szczęście,** jakie człowieka podług teoryi sowizdrzała spotkać może, spotkało wczoraj w naszem Lwowie w przeciągu nie spełna pół minuty dwóch panów przechodzących o wpół do dziesiątej z rana ulicą Kopernika koło domu l. 14. Widzieliśmy na własne oczy jak z dachu tego domu spadła cegła o jedną stopę po za głową przechodzącego mężczyzny, i rozbiła się na chodniku w drobne kawałki, a w niespełna pół minuty druga taka cegła rozprysła się tuż przed nogami drugiego przechodzącego. Gdyby jedna z nich była ugodziła w głowę przechodnia, niewątpliwie zdaje się właściciel domu tego byłby karany za niedbalstwo. Czy nie mógłby zapobiedz dalszym wypadkom, nie czekając aż kto zabity lub ciężko zraniony zostanie?

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks Centylian Rzepecki, pleban obrz. g. k. w Truchanowie (archidyecezyi lwowskiej) otrzymał na dniu 4. listopada b. r. kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Synowódzku wyżnem. Do parafii opróżnionego w skutek tego przeniesienia probostwa w Truchanowie należy przeszło 700 dusz. Prawo patronatu przysłuża pani Annie br. Türke. — Ks. Teofil Kałużniacki uwolniony został od zawiadowstwa gr. kat. probostwa w Staremmieście a ks Sylwester Metella od administracyi g. k. kapelanii w Piłach. — Ks. Jan Rybaczewski uwolniony został z posady wikarego przy g k. probostwie w Staremmieście, otrzymawszy zezwolenie do uczęszczania na wydział filozoficzny we Lwowie. — Ks. Kazimierz Głowiński, dotychczasowy łac. kooperator w Podkamieniu, przeniesiony został jako taki do Bolechowa. Na jego miejsce przeznaczył konsystorz do Podkamienia nowo wyświęconego księdza Franciszka Baranowskiego. Ks. Atanazy Wołoszynowicz, pleban obrz. g. k. w Króliku wołoskim (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 31. października b. r. przeżywszy lat 84. Administracyę tego probostwa poruczono tymczasowo ks. Atanazemu Beszkidzie, g. k. plebanowi w Desznie. Do parafii probostwa w Króliku wołoskim należy przeszło 700 dusz. Prawo patronatu wykonuje NP. biskup obrz. łac. w Przemyślu. — Ks. Antoni Bilinkiewicz, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Nyrkowie, uwolniony został z tej posady. — Ks. Hipolit Dzerowicz, pleban obrz. g. k. w Bóbrce, otrzymał na dniu 31. października br. kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Rohatynie. Do opróżnionego tym sposobem probostwa w Bóbrce należy do 1300 dusz. Patronem jest p. Hipolit Czajkowski. — Ksiądz Kornel Moncibowicz, nowo wyświęcony kapłan obrz. g. k. objął zawiadowstwo g. k. kapelanii w Wertelce. — Ks. Eustachy Curkowski uwolniony został od zawiadowstwa g. k. probostwa w Dmytrowicach a na jego miejsce wprowadzono ks. Antoniego Ulwańskiego, dotychczasowego administratora g. k. probostwa w Byczkowcach. — Ks. Jan Popiel, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Zarwanicy, objął posadę wikarego przy g. k. probostwie w Kałuszu. Na posadę drugiego wikarego przy g. k. probostwie w Gródku, przeznaczył konsystorz metropolitalny ks. Michała Semenowa, nowo wyświęconego presbitera. — Ks. Jan Sawiuk, nowo wyświęcony kapłan, wprowadzony został w zawiadowstwo g. k. probostwa w Hurniu. — Ks. Jakób Ciepanowski, dotychczasowy pleban przy kościele św. Barbary w Wiedniu i rektor g. k. seminarza duchownego tamże, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Miejsce jego zajmie ks Julian Pełesz, dotychczasowy prefekt g. k. seminarza dyecezyalnego w Przemyślu.

*** **Śmierć w płomieniach.** W Mostach, w starostwie Lwowskiem, d. 5. b. m. wybuchł pożar w domu Jaśka Wróblewskiego, z powodu nieostrożnego suszenia konopi. Zgorzało kilka budynków, a czteroletnie dziecko, Marya Wróblewska, zginęło w płomieniach. Wytoczono śledztwo co do tego wypadku

*** **Pożar.** Dnia 11. b. m. wybuchł ogień u gospodarza Fedka Kurty w Parchaczu, w starostwie Sokalskiem, a rozszerzywszy się szybko obrócił w perzynę dom mieszkalny Kurty i sąsiada jego Wasyla Malickiego, oraz budynki gospodarcze ze sprzętami i całym zapasem zboża i siana tych włościan. Szkoda wynosi około 7.000 zł. Ogień był podłożony przez dziadka poszkodowanego Fedka Kurty, 78-letniego starca tegoż samego nazwiska, który uwięziony, przyznał się, że podłożył ogień mszcząc się doznanej niedawno od wnuka czynnej zniewagi.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Andruch Kędziora, włościanin z Sołonki, w starostwie Lwowskiem, dnia 30. paźdź. kopiąc glinę nieostrożnie tak podkopał ściany jamy, że jedna się urwała i zasypała go na śmierć.

— **Piękne zorze północne** widziano dnia 6, 7 i 8. b. m. w Szwecyi i Norwegii.

— **Znaleziony skarb.** Przy budowie kanału w domu pod l. 3 przy *Fischergasse* w Wiedniu wykopali robotnicy w głębokości 10 stóp pod powierzchnią ziemi żelazem kowaną skrzynkę z calowych brusów żelaznych, w której znaleziono około trzy tysiące reńskich w monetach srebrnych z zeszłego wieku oraz srebrny serwis. W małym niepokaźnym domku, który dawniej stał na tem miejscu, znajdowała się gospoda „pod królem Dawidem“ dzierżawiona przez rodziców dzisiejszego deputowanego do Rady państwa i członka wiedeńskiej Rady gminnej p. Jana Steudel, obecnie zaś właścicielem realności, na gruncie której ów skarb wykopano, jest piekarz Antoni Neumann.

— **Nowa materya wybuchowa.** W Sheoburyness w Anglii odbyły się próby nowowynalezionej materyi wybuchowej, tak straszliwej w skutkach, że proch, bawełna strzelnicza i wszelkie znane dotąd materyały palne przy niej nazwane być mogą igraszką. Dziewięciocalowe granaty, napełnione tą materyą, po wybuchu pękały na tysiące kawałków, podczas gdy zwyczajny proch rozsadza je co najwięcej na 30 części, a zwilżona bawełna strzelnicza na trzysta.

— **W pałacu Arcyks. Ludwika Wiktora** w Wiedniu wybuchł był zeszłej soboty po południu pożar, który tylko dzięki największym wysileniom straży ogniowej powiodło się stłumić, nim obszerniejsze przybrał rozmiary. Ogień powstał w pokoju służby na poddaszu zapewne od pieca.

— **Z powodu ogromnych zamieci śnieżnych** w górnych Włoszech jak donosi telegram *N. fr. Presse* z Tryestu, zdarzyć się miał dnia 16. b. m okropny wypadek na drodze żelaznej pomiędzy Balonią a Ankoną Zetknąć się miały dwa pociągi osobowe, przyczem cztery osoby zostały zabite a przeszło 50 ranionych.

— **Przytomność aktora.** Można sobie wyobrazić położenie aktora, który w toku akcyi skończywszy monolog czeka na ukazanie się owej osoby, co dalszą ma podjąć akcyę, a czeka nadaremnie, gdyż przez zapomnienie czy niedbałość aktor przedstawiający tę drugą osobę nie wychodzi na scenę. Wypadek tego rodzaju spotkał niedawno pewnego artystę dramatycznego, lecz tym razem dla widzów przeszedł prawie niepostrzeżenie, ponieważ nasz aktor dziwnie zręcznie umiał się znaleźć i wybrnąć z swej fatalnej sytuacyi. Skończywszy swą rzecz, miał przywitać wchodzącego na scenę doktora. Czeka więc chwilę, niecierpliwi się, przenikliwe spojrzenia rzuca za kulisy, a gdy mimo to kolega grający rolę doktora nie pokazuje się na scenie pewnym krokiem idzie ku oknu i zaczyna tam improwizować: „Cóż ten doktor nie nadchodzi! Powinien już tu być podług obietnicy. Ha! nie dziw, że się spóźnia, wszak doktor nigdy nie jest panem swego czasu... Ale otóż i on! Co? znów zatrzymuje go na ulicy jakiś znajomy? (Wychylając się przez okno, woła) Witam szanownego doktora, niecierpliwie go oczekuję! — No nareszcie przychodzi“... (Idzie ku drzwiom w głębi, ażeby przywitać oczekiwanego, tymczasem aktor grający rolę doktora znów mu najfatalniej psuje połataną jako tako sytuacyę, gdyż nie wchodzi owemi drzwiami, ale z zabocznych kulis). „A! — wita go nasz niezrażony tym stekiem balamuctw aktor — jak prędko doktor obszedłeś róg ulicy! Witam pana!“

— **Wystawa powszechna w Filadelfii.** Jeden z dzienników nowojorskich podaje następującą wiadomość z Filadelfii. Budowa gmachu pamiątkowego wystawy w części jest już ukończoną, sam plac wystawy uprzątnięty zupełnie i przysposobiona budowa głównego gmachu wystawy i pawilonu machin. Fundamenta kamienne pod żelazne filary tych ostatnich budynków są ułożone w 6 stopowej grubości, a w ciągu zimy jeszcze stanąć mają na nich owe filary, wyrabiane w fabryce, umyślnie tym celem urządzonej w pobliżu placu wystawy. W lipcu, przyszłego roku gmach główny, 1800 stóp długi a 400 szeroki o tyle będzie już ukończony, że zaczną go urządzać wewnątrz. Nadzwyczajne ułatwienie w robotach stanowią drogi żelazne, urządzone na placu wystawy dla dowozu materyałów, oraz machiny parowe w ogóle, przy pomocy których n. p. ustawiane będą ciężkie owe filary żelazne.

Korrespondencya redakcyi.

P. J. G. w Ottynii. Prośbie pańskiej niemożemy zadość uczynić. — *Panu M. L. z pod Zaleszczyk.* Dziękujemy za korespondencyę, umieścić jej jednak nie możemy. Gdybyśmy chcieli służyć za organ do odpierania wszystkich podobnych wycieczek dziennikarskich, nie mielibyśmy miejsca na najważniejsze sprawy.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pani Aleksan. Callier** dobry uczyniła wybór, tłumacząc powieść Turgeniewa p.t. *Helena.* Potężny talent tego pisarza zanadto znany, abyśmy się nad nim rozwodzić potrzebowali. *Helena* jest jednym z licznych na to dowodów. Jakaż tu świetność i delikatność rysunku, jakaż wyrazistość i prawda w charakterach, nie wymarzonych w chorobliwej wyobraźni, lecz wziętych z rzeczywistości, drgających życiem, nacechowanych wybitnym indywidualizmem. Ileż znajomości serc ludzkich i zmysłu obserwacyjnego w postaciach takich, jak Paweł Szubin, artysta duszą i ciałem, prawiący tysiączne niedorzeczności obok rzeczy prawdziwych i głębokich, romansujący z Anusią i zalecający się do panny Zoe (bardzo trafnie pochwyconego typu niemieckiej nauczycielki) a mimo to szczerze w Helenie zakochany — jak Mikołaj Artemiewicz, marzący za młodu o tem, aby zostać flügeladjutantem i zawrzeć korzystne małżeństwo, zyskujący sobie nazwę filozofa gorącemi rozprawami na temat: „czy człowiek w ciągu całego życia mógłby zwiedzić wszystkie punkta kuli ziemskiej albo czy mógłby się przekonać co się dzieje na dnie morskiem“ — po ożenieniu zaś podziwiający rozum i wdzięki Augustyny Chrystanówny — jak dalej wiecznie kwiękająca, chora, zgnębiona i przybita Anna Wasilewna — idealnie ograniczony a jednak wiecznie zadumany i wywijający palcami w powietrzu Uwar Iwanowicz — poczciwy, pracowity i zdolny, lecz na uczoną ciężkość chorujący Berseniew — itp.

Największe trudności nastręczały autorowi niewątpliwie dwie główne postaci: bohaterki i bohatera. Heleny i Insarowa. Nie było tu nic łatwiejszego jak popaść w przesadę, deklamacyjność, co gorsza poświęcić względy artystyczne tendencyi — uczynić sztukę służebnicą politycznych widoków. Dążność rysuje się też z początku tak wyraźnie w miłości pomiędzy Rossyanką a Bułgarem, że czytelnik przejęty jest żywą obawą, aby nawet tak artystycznem poczuciem jak Turgeniew, obdarzony pisarz nie uległ pokusie i jaskrawą tendencyjnością nie zeszpecił swego pióra. Bezstronność przyznać nam każe, że autor zatrzymał się na samej granicy, że swoją dążność zamknął w obrębie estetycznej godziwości. Charakter Heleny namalowany tak, że i gwałtowna, egzaltowana jej miłość do Insarowa i śmiałe kroki dostatecznie są dla nas jasne i wytłumaczone Subtelność ta w rysunku, umiejętność cieniowania, wielkie. Insarowa należało uczynić niepospolitym, o całą głowę swoje otoczenie przenoszącym, bohaterskim, żyjącym tylko dla wielkiej idei — należało mu pierś ukroić „nie podług miary krawca, lecz Fidyasza“, a jednak nie zrobić zeń komunału, nie zetrzeć z niego cech i właściwości ludzkich. Wywiązał się autor z tego zadania zwycięzko, lecz tylko od pewnego stopnia. Widzimy w Insarowie te wszystkie cechy, lecz po największej części tylko w słowie, w teoryi, w opowiadaniu o nim trzecich osób — a nie w czynie. Przeszkadza temu przedwczesna śmierć, pod względem artystycznym wytłumaczona, będąca skutkiem oddania się innemu uczuciu, jak miłości Ojczyzny — popełnionego pod wpływem tego uczucia przewinienia, które i fizycznie takie zakończenie tłómaczy.

Ten to punkt właśnie, lubo się dzielnie przyczynia do naturalnego rozwiązania powieści, niemniej przykre na nas wywarł wrażenie. Jest to jedyny niemal acz króciutki i nader zręcznie zasłoniony, na wskroś jednak realistyczny ustęp. Zgon Insarowa, powtarzamy, był zresztą koniecznością, jeśli nadal statek powieści nie miał się rozbić o podwodne rafy politycznej tendencyjności. Czuł to dobrze Turgeniew i dlatego z właściwą sobie zręcznością uśmiercił bohatera zamiast go poprowadzić do Bułgaryi i stawić w wirze politycznej akcyi.

Pani Callier w niniejszym przekładzie dowiodła, że jest bardzo uzdolnionym tłumaczem. Po za kilku drobnemi usterkami nic jej zarzucić nie możemy i wymieniamy natomiast z przyjemnością język płynny i potoczysty, swobodę i giętkość słowa i łatwość tonu konwersacyjnego, do którego się tak rzadko umieją nastroić nasi tłumacze. Czy przekład jednak dokonany z oryginału — to rzecz inna.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy.)

Pytany co do pochodzenia 50 rublówek zeznał W. Kozłowski, iż na polecenie p. Jana Winnickiego, nadinspektora gal. Towarzystwa ogniowego, przysłał kupiec Abraham Wołoszyn z Wołoczysk, w początku lipca 1873, subjekta swego, niewiadomego nazwiska, z listem w celu zakupna win do Lwowa, i że subjekt ten zakupił u niego wina za 1000 rubli, za które zapłacił dwudziestoma biletami 50 rublowemi i wina sam ze sobą odwiózł do Wołoczysk.

Kozłowski twierdzi, że nie mając wtedy stosunków handlowych z Rossyą, banknotów tych przyjąć nie chciał, lecz uległ naleganiom nieznajomego subjekta A. Wołoszyna i dopiero wówczas, gdy Henryk Kaczyński zmieniał jedną 50rublówkę w handlu p. Jana Kleina bez trudności, przyjął na trzeci dzień te pieniądze od subjekta, nie mając najmniejszej wątpliwości o ich prawdziwości.

Dnia następnego zapłacił Kozłowski dług w hotelu Europejskim czterma biletami po 50 rubli Adolfowi Selzerowi a resztę biletów dał Henrykowi Kaczyńskiemu do wymiany. Kaczyński wrócił jednak z doniesieniem, że biletów tych, jako niemających kursu, nikt przyjąć nie chce, i że banki przyjmują je tylko w komis. Kozłowski polecił więc Kaczyńskiemu, aby cztery bilety dał w komis kantorowi wymiany gal. banku krajowego. Bank ten zwrócił cztery 50 rublówki Kaczyńskiemu dnia 15. lipca 1873 r. z tą uwagą, że w Warszawie rubli tych przyjąć nie chciano, jako nieprzydatnych a co najmniej podejrzanych.

Za pośrednictwem Kaczyńskiego zmieniał Kozłowski w handlu p. Jana Kleina trzy 50rublówki a dnia 4. lipca usiłował zmieniać jedną 50 rublówkę u kupca p. Karola Gromadzińskiego, a gdy mu się to nieudało, pozostawił tę 50 rublówkę u Gromadzińskiego z prośbą, ażeby wysłał ją do Rossyi do wymiany. Władze rossyjskie skonfiskowały tę 50 rublówkę w Radziwiłłowie, jako fałszywą.

W d. 13 i 22 lipca r. b. wypłacił Kozłowski Krysińskiemu 400 i 300 rubli, o czem mowa powyżej.

W lipcu 1873 zastawił W. Kozłowski za pośrednictwem Benjamina Kremera 6 sztuk 50 rublówek za 200 zł. u Arona Bunta. We wrześniu 1873 starał się nakłonić Eliasza Londnera, aby na taki sam zastaw pożyczył mu pieniędzy, ale bez skutku a dnia 17 września 1873 uzyskał znowu na zastaw tych 6 sztuk 50 rublówek pożyczkę 220 złr. u Abrahama Menkesa.

Przy przesłuchaniu w dniu 21 sierpnia 1873 w lwowskim sądzie kryminalnym, złożył W. Kozłowski jedną 50 rublówkę *Serya A/B. l. 28.389*, podając, że pochodzi z pieniędzy wypłaconych mu przez subjekta kupca A. Wołoszyna.

Gdy już policyjne dochodzenia wzbudzały silne podejrzenie, że Kozłowski z świadomością puszczał w obieg podrobione ruble rossyjskie, a nadto ciężył na nim zarzut, iż dopuścił się jeszcze innych oszustw i przeniewierzeń — został uwięziony. Uwięziono także Henryka Kaczyńskiego, podejrzanego tylko o świadome dopomaganie Kozłowskiemu w rozpowszechnianiu falsyfikatów.

W drodze właściwej zażądano od władz rossyjskich wyjaśnienia co do prawdziwości lub nieprawdziwości 19 sztuk 50 rublówek, to jest 10 sztuk odebranych od J. Łętowskiego i M. Sędzimira, dwóch sztuk złożonych przez K. Krysińskiego w sądzie obwodowym w Przemyślu, 6 sztuk zastawionych u Abrahama Menkesa, i jednej sztuki złożonej w lwowskim sądzie kryminalnym przez samego Kozłowskiego.

Znawcy rossyjskiego państwowego banku w Petersburgu orzekli, iż wszystkie te 50 rublówki, z wyjątkiem biletu *Serya A. B. l. 28.389* — są podrobione, a podrobienie to jest doskonałem dziełem bardzo zręcznych rytowników przy pomocy maszyn. Złożony przez W. Kozłowskiego w lwowskim sądzie kryminalnym bilet serya *A. B. l. 28.389* uznali znawcy za prawdziwy.

Cztery 50 rublówki zapłacone w hotelu Europejskim Adolfowi Selzerowi, były również fałszywe.

* * *

Śledztwo szczegółowe wykryło następnie, że tłumaczenie się W. Kozłowskiego z nabycia tych falsyfikatów, jest całkiem zmyślone.

Po bardzo długich i starannych poszukiwaniach, wynalazły rossyjskie władze Abrahama Wołoszyna, subagenta rossyjskiego Towarzystwa dla przewozu ciężarów pod firmą *Dwigatel.* Z zeznań Wołoszyna wypływa jasno i stanowczo, że jeszcze w styczniu 1873 r. wyjechał on z Wołoczysk i przebywał w Sławucie i Tulczynie; że nigdy w życiu nie trudnił się handlem win, że z W. Kozłowskim nigdy nie miał żadnych stosunków; że nie wysyłał nigdy do Kozłowskiego żadnego subjekta po wina i nie pisał nigdy do Kozłowskiego listów ani przez pocztę, ani przez jakiegoś nieznanego mu subjekta.

Kozłowski bowiem przedłożył sądowi lwowskiemu list z daty Wołoczyska 1. lipca 1873 r. tej treści:

„Szanowny Panie! Dowiedziawszy się od agenta Winnickiego, że Pan masz wyborne wina na sprzedaż, posyłam mego subjekta, ażeby wszedł z panem w bliższe stosunki i zakupił wina na kilka tysięcy rubli. Muszę panu oświadczyć, iż mam tu handel win, który rocznie wymaga około 12.000 kapitału obrotowego ..i t. d. *A. Wołoszyn.*"

Rossyjski sędzia śledczy, podyktował treść tego listu Wołoszynowi Znawcy, porównując pismo Wołoszyna z pismem w liście data Wołoczyska 1 lipca 1873 orzekli, iż między temi pismami najmniejszego nie ma podobieństwa a natomiast orzekli ci sami znawcy, porównując list ów z charakterem Kozłowskiego, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż list z podpisem *A. Wołoszyn* jest pisany ręką Kozłowskiego.

P. Winnicki nie potwierdził, ażeby kiedykolwiek polecał Wołoszynowi Kozłowskiego.

Ale nie tylko tu wykrył sędzia śledczy chwiejność i sprzeczność w zeznaniach Kozłowskiego co do nabycia podrobionych 50 rublówek.

I tak pomimo że dochodzenia sądowe wykryły, iż Kozłowski puścił w obieg około 30 sztuk 50 rublówek, twierdził on pierwotnie w sądzie, że od subjekta kupca A. Wołoszyna otrzymał i wydał tylko 1000 rubli t. j. 20 sztuk 50 rublówek, a dopiero przy przesłuchaniu w d. 27. sierpnia 1874 r. podał Kozłowski, że od nieznajomego subjekta kupca Wołoszyna otrzymał wówczas oprócz 1000 jeszcze 400 rubli w 50 rublówkach jako zaliczkę na beczkę wina czerwonego — po które to wino miał przyjechać sam Wołoszyn i dopłacić resztę w kwocie 500 rubli.

W tej mierze stoi Kozłowski w sprzeczności i z zeznaniami Kaczyńskiego Henryka, przed którym w lipcu 1873 r. wyraźnie oświadczy, że dostał za wina od kupca rossyjskiego tylko 1000 rubli a jeszcze w większej sprzeczności z tem, co pierwotnie opowiadał przed Krysińskim i Zapaśnikiem, że od kupca rossyjskiego, któremu sprzedał wina za 2000 rubli otrzymał wtedy 2000 rubli w 50 rublówkach, że wina te odesłał do Wołoczysk, a później na wiadomość, że ruble te są fałszywe, 1000 rubli złożył w jakimś sądzie. Przed Stanisławem Gobińskim opowiadał znowu Kozłowski, że sprzedał wina kupcowi rossyjskiemu tylko za 950 rubli.

„Taka obrona — powiada oskarżenie — przemawia za tem, że nie istniał wcale podobny interes kupna i sprzedaży, że zatem podanie co do pochodzenia zakwestyonowanych rubli jest kłamliwe, zwłaszcza że o takiej sprzedaży zgoła nikt, a nawet najbliżej stojący Kaczyński, nic nie wie w zapiskach handlowych Kozłowskiego wzmianki o niej nie ma i jak Krysiński podaje, żadna wysyłka win do Wołoczysk w tym czasie miejsca nie miała".

„W wysokim stopniu jest prawdopodobnem, powiada dalej oskarżenie, że Kozłowski i Kaczyński puścili w obieg daleko większą ilość podrobionych 50 rublówek, niż sami przyznali; wyznał bowiem Kaczyński w sierpniu 1873 r. przed Stanisławem Gobińskim, „że go Kozłowski z 2.500 rublami w 50 rublówkach wysyłał do Podwołoczysk i Mołdawy w celu wymiany". W obec wyłuszczonego stanu tej sprawy, zaprzeczyć się nie da, że 50 rublówki wydawane przez Kozłowskiego i Kaczyńskiego w tak znacznej ilości, tylko z podejrzanego źródła pochodzić mogą, że tak jest istotnie, i że wypieranie się obwinionych, jakoby nie mieli świadomości o fałszywości tych 50 rublówek, nie ma żadnej podstawy". „Złożone w aktach korespondencye Kozłowskiego — powiada w końcu oskarżenie — wskazują, że on ruble te od pierwszej chwili puszczania ich w obieg uważał za nieprawdziwe a już co najmniej za podejrzane Już bowiem w liście z dnia 12. lipca 1873 pisze do Krysińskiego w Przemyślu pomiędzy innemi: „...trza być z rublami ostrożnym; ja wiem już gdzie je zmieniać można i podejmuję się pewnego młodego człowieka wysłać do Odessy, Kijowa i Moskwy. ." widocznie w celu wymiany zakwestyonowanych 50 rublówek Kozłowski słuchany dnia 21. sierpnia 1873 w tym kierunku, zeznał, że dając Krysińskiemu te ruble, sądził, że kursu nie mają i że rząd rossyjski tylko po kasach i to z wielkiemi trudnościami i według upodobania je przyjmuje. Pominąwszy atoli inne obciążające okoliczności, musiał Kozłowski nabrać przekonania, iż owe 50 rublówki są podrobione, z niezwykłych trudności, na jakie natrafiał przy ich mienianiu a przedewszystkiem z odpowiedzi banku krajowego we Lwowie z dnia 15. lipca 1873 r. nazywającej owe 50 rublówki „niezdatnemi lub co najmniej podejrzanemi". Mimo to tak Kozłowski jak i Kaczyński, wydawali dalej takie same 50 rublówki, a nawet, gdy w Brodach uwięziono Józefa Łętowskiego i M. Sędzimira, Kozłowski, chociaż wiedział, że zakwestyonowane u nich ruble pochodzą od niego, puszczał dalej w obieg podobne ruble i użył znowu do tej czynności Henryka Kaczyńskiego, chociaż go ten robił uważnym, że Łętowski i Sędzimir zostali przyaresztowani za takie same pieniądze. Zresztą Kozłowski, zastawiając 6 sztuk 50 rublówek za 200 złr. u Arona S. Bunta a następnie za 220 złr. u Abrahama Menkesa i obowiązując się płacić odsetki 20 złr. miesięcznie, dał do poznania, że nie uważa tych 50 rublówek za prawdziwe. Nie będąc w stanie biletów tych wykupić, przeprawił Kozłowski Menkesa o stratę 220 złotych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 16. listopada 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

(Ciąg dalszy.)

W handlu towarowym był niezły przebieg w tygodniu ubiegłym. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi 1160 centnarów manufaktów, towarów lnianych i modnych; odbyt drobiazgowy był lepszy, pomimo, że z powodu niepogody był mały zjazd obywateli z prowincyi.

W handlu spirytusem zapanował cokolwiek większy ruch, spekulanci bowiem uznali obecnie istniejące ceny spirytusu za właściwe do rozpoczęcia zakupna. W ostatnich 8 dniach puszczono w handel 23.000 wiader spirytusu; przyczyniła się do tego skłonność właścicieli do sprzedaży po cenach obecnie notowanych. Zagranica nie brała na razie udziału w tym handlu. Za towar z odstawą natychmiastową płacono za wiadro 13 zł. 50 ct. Na dalsze termina a mianowicie z odstawą w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1875 r. płacono 13 zł. 25 ct. Zakupowano przeważnie spirytus na Podolu, a nie zwracano wcale uwagi na zapasy spirytusu na Bukowinie. Z Tarnopola wysłano 522, a ze Lwowa 145 centnarów.

Dla braku popytu ustał handel nasieniem koniczyny; za 180 fnt. płacono 38—39 zł. 50 cent. Ze Lwowa wysłano do Niemiec 21 centnarów — Na groch był ciągle popyt ze strony Czech i Niemiec; za 180 fnt. płacono 8·50 – 9 zł. Z Brodów wysłano 128, ze Lwowa 1203, z Podwołoczysk 1454 z Tarnopola 842 centnarów. — Bób miał dobry odbyt do Wrocławia; za 180 fnt płacono 8·75—9·25 zł. Prócz do Wrocławia sprzedawany był korzystnie do nadreńskich prowincyj.

Z Rossyi dowieziono do Podwołoczysk 28 centnarów maku i złożono go w składach prywatnych. — Mając obecnie dokładny pogląd na zbiory konopi, możemy donieść, że wypadły one w roku bieżącym gorzej pod względem jakości, niż w roku zeszłym. Odbyt konopi w tygodniu ubiegłym był bardzo leniwy; za nieczesane konopie płacono 16—18 zł. Za len czesany płacono 25—29 zł., za len nieczesany 18—20 zł. W ostatnich 8 dniach dowieziono do Podwołoczysk 158 cnt. lnu i kłaków, a z Tarnopola wywieziono 621 cnt.

Rzepak miał powodzenie na targach zagranicznych przy stałem usposobieniu. Ten pomyślny zwrot nie oddziałał jednak korzystnie na nasze targi z tej prostej przyczyny, że zapasy rzepaku z zbiorów tegorocznych są u nas prawie zupełnie wyczerpane. Płacono 9.50 – 10 zł. Wysłano: ze Lwowa 203, z Podwołoczysk 2939, z Tarnopola 622, z Stanisławowa 210 centnarów. Ceny oleju rzepakowego nie doznały polepszenia. Za towar z odstawą natychmiastową płacono 19.50—20 zł. Przez Brody wysłano do Rossyi 23 cent. Olej skalny miał odbyt po wyższych cenach; wpłynęła na to większa konsumcya. Z Drohobycza wysłano koleją w ostatnich 8 dniach 2100 centnarów; osią zaś 422 centnarów. Przez Brody wysłano do Rossyi 64 centnarów olęju skalnego, a 69 centnarów parafiny. Za towar 42—45 stopniowy płacono za cent. 9.75—10.50 zł.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

O przebiegu choroby J. C. W. Najd. Arcyksięcia Karola Ferdynanda podaje dr. Standhartner następujące dwa biuletyny:

„Selowitz d. 15 listopada. W przebiegu choroby J. C. Wys. Najd. Arcyksięcia wzmogły się wczoraj objawy sparaliżowania. Najd. chory przepędził dzień cały prawie bez przytomności."

„Selowitz d. 16. Listopada. Przytomność powracała chwilami w ciągu wczorajszego przedpołudnia; Najd. chory przyjął cokolwiek pożywienia; w nocy spał Najd. chory spokojnie."

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 17. b. m. Bareuther interpelował ministra oświaty o oddalenie dyrektora szkoły realnej Lipperta w Budiejowicach. Ustawa o założeniu ksiąg gruntowych w Istryi przekazaną została komissyi z 9 członków. Wniosek Goellericha, tyczący się reformy administracyi politycznej, przekazany został komissyi z 24 członków. Następnie obradowała Izba nad ustawą akcyjną i przyjęła artykuły 206 do 220 w brzmieniu uchwalonem przez komissyę.

Nordd. Allg. Ztg. umieszcza znowu artykuł wstępny skierowany przeciw postawie prasy wiedeńskiej w sprawie Arnima i przeciw wymyślaniu tejże na najwyższe władze cesarstwa niemieckiego i podejrzywaniu sądów pruskich. Wrażenie tego zachowania staje się tem przykrejszem, gdy się zważy, że prasa austryacka jest zupełnie niezawisłą, że przeto głos jej musi być uważanym jako wyraz usposobienia ludności, która, jak ztąd wnosić wypada, nie pozbyła się dotychczas jeszcze dawnej niechęci i uprzedzenia ku Niemcom. Ze strony ludności niemieckiej w Austryi należałoby, pisze w końcu organ ks. Bismarcka, spodziewać się sądu więcej umiarkowanego i mniej krzywdzącego uprzedzenia.

Dziekan Tomaszewski w Trzemesznie po odbyciu jednomiesięcznej kary więzienia z powodu niewyjawienia delegata apostolskiego, skazany został na 6 miesięczny areszt

W Paryżu mówią o bliskiej kryzys gabinetowej i o wstąpiniu księcia Broglie do gabinetu.

Ks. Decazes francuzki minister spraw zagranicznych, otrzymał rossyjski order św. Aleksandra Newskiego.

Nowy dyrektor dziennika *La France*, Emil Girardin oświadcza, iż dziennik ten nie jest organem żadnego stronnictwa i streszcza program dziennika w tych słowach: Utrzymanie osobistego siedmiolecia do roku 1880; zachowanie aż do tego czasu Zgromadzenia narodowego dziś istniejącego, ale wyłącznie z cechą prawodawczą; zniesienie stanu oblężenia; wybory bezpośrednie w marcu 1880 r. Zgromadzenia narodowego konstytucyjnego.

Z Rzymu 16. listopada donoszą: Saffi wybrany został deputowanym w Rimini. Z wiadomych dotąd wyborów należy 122 do prawicy a 54 do lewicy; dwa nierozstrzygnięte

Ze względu na tłumaczenie mowy Disraelego mianej w Guildhall, iż upatrywano w niej aluzyę do hr. Arnima, upoważniony jest *Times* do oświadczenia, iż Disraeli nie miał Arnima na myśli, ani też mógł o nim myśleć, gdyż postępowanie w jego sprawie nie jest dowolnem, lecz legalnem. *Times* pisze dalej, że Gladstone jeszcze podczas soboru watykańskiego zwracał uwagę arcybiskupa Maninga na zgubne następstwa ogłoszenia nieomylności.

Z Madrytu zaprzeczają doniesieniu, jakoby Bazaine oflarował swe usługi rządowi madryckiemu. Przybędzie on we czwartek do Madrytu i zamieszka tam, lecz jako człowiek prywatny.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 17. listopada. Izba deputowanych odesłała napowrót do komisyi §§. 220 i 222 ustawy akcyjnej z poprawkami postawionemi przez dep. Scharschmidta i Gomperza. Prezydent prosił Izbę o upoważnienie do złożenia gratulacyi Najjaśniejszej Pani w dniu Jej imienia. Dep. Heinz interpelował ministra handlu w sprawie budowy kolei żelaznej Opawa-Vlarapars Przyszłe posiedzenie w czwartek.

Biuletyn z Selowitz o stanie zdrowia arcyksięcia Karola Ferdynanda z 17. b. m. opiewa: Rano spędził chory cokolwiek spokojniej, wieczorem niepokój wzmógł się znacznie. W nocy chory był często nieprzytomny, nie mógł usnąć a puls osłabł.

Budapeszt, 17. listopada. Izba wyższa załatwiła ustawę adwokacką zgodnie z wnioskiem Izby deputowanych.

Konstantynopol, 17. listopada. 32 zbrodniarzy, którzy wzięli udział w rzezi Podgorzyckiej skazano na dwudziestoletnie więzienie. Wyrok uważany jest za nadto łagodny i sprawił w Czarnogórze niekorzystne wrażenie.

Rzym, 17. listopada. Wiadomy jest już prawie całkowity rezultat wyborów. Prawica posiada 284 a lewica 216 mandatów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. Listopada.

Hotel Żorża:

Pp. J. Pieńczykowski, z Wybranówki. — J. Brzezina, z Poronina.

Hotel Angielski:

P. S. Brześciański, z Sambora.

Hotel Krakowski:

Pp. S. Mroczkowski, z Szydłowca. — H. Elmerich, z Stryja. — M. Czerniuszow, z Rossyi.

Hotel Langa:

P. F. Gämerler, z Stryja.

Hotel Europejski:

Pp. J. Dobek, z Husiatyna. — K. Torosiewicz, z Ostrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Listopada.

PP. A. Dąbrowski, do Bucowy. — K. Hubicki, do Ożydowa — J. Jakubowicz, do Kurzan. — T. Janiszewski, do Dobromila. — K. Jordan, do Kunkowic. — S. Sidorowski, do Gołogórza. — A. Rabczewski, do Zołobka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Listopada 1874.

Barometr 720.12mm. Psychrometr suchy 0.0°C Psychrometr wilgotny — 0.38°C. Prężność pary 4.17 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr W.4. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Listopada 1874.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	75	245	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	228	—	—	—
2. Listy zast za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	25	75	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	90	83	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	25
Napoleond'or	8	84	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	3
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	64
rebro	104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.05	70.15
„ „ w srebrze	74.55	74.70
Losy z r. 1839 całe	266.—	269.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	237.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.—	102.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.—	109·25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.25	138.75
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	83.—	83.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.75
Węgier	77.75	78.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	147.25	147.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.25	236.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	930.—	935.—
Gal. banku kraj. á 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	993.—	995.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	454.—	455.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	195.75	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	109·—	111.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1888.—	1902 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	244.—	244.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	142.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	303.—	305.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.—	136 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115.—	115.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73·75	74.50
„ „ „ po 5 prc.	83·50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.—	89.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98.75	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.20	94.35
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.—	76.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.75	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.25	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.50	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.75	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.—	92.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.05	92.35
Hamburg za 100 M. B.	53.80	53.90
Londyn za 10 ft. szt.	110.30	110.40
Paryż za 100 fr.	43.85	43.90
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5 25	5.26
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8·90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.65	104.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	50
Losy z 1860 roku	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	988	—
„ „ kredytowego	236	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	40
Srebro	104	60
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4069 1—3) **Edykt.**

L. 8750. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Rabadę wzywa, by w przeciągu jednego roku swe oświadczenie do spadku po ś. p. ojcu Andryju Rabadzie 17. Sierpnia 1873 w Tarnawce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego do tutejszego Sądu wniósł, inaczej postępowanie z dlań ustanowionym kuratorem Iwanem Rohaczem i z resztą spadkobierców przeprowadzonem zostanie.

Rymanów, 25. Października 1874.

(4062 1—3) **Edykt.**

L. 13556. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Izaaka Eliasza Kofflera i Markusa Mellera, że przeciw nim na prośbę Chaima Schaffera pod dniem 30 Września 1874 L. 12170 na podstawie wekslu z daty Zaleszczyki 24 Czerwca 1874 nakaz zapłaty sumy 2000 zł. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu dla nich kuratorowi Dr Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Dr. Tutaka doręczony został.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów, 4 Listopada 1874.

(4012 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3646. Na podstawie orzeczeń wys, Rady Szkolnej krajowej co do zreorganizowanych szkół rozpisuje się niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. w powiecie złoczowskim.

1. w Złoczowie przy szkole żeńskiej 4-kl. na dwie posady młodszych nauczycielek z płacą po 210 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. w Nesterowcach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. i ogrodem w obszarze 800 kw. sąż. Prezentuje Rada szkolna miejscowa wspólnie z dworem.

II. w powiecie brodzkim:

3. w Brodach posada dyrygującego nauczyciela z płacą 500 zł. z dodatkiem 100 zł. za kierownictwo i wolnego pomieszkania.
4. a) w Brodach posada dyrygującej nauczycielki z płacą 500 zł. z dowatkiem 100 zł. w. a. za kierownictwo;
   b) posada starszej nauczycielki z płacą 500 zł.
   c) dwie posady młodszych nauczycielek z płacą po 300 zł.

Przy obydwu szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa.

5. w Seretcu, szkoła etatowa, z płacą 300 zł. — Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. w Stanisławczyku szkoła etatowa z płacą 300 zł. — Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
7. w Wierzbowczyku szkoła filialna z płacą 250 zł. — Prezentuje dwór.
8. w Sztyberówce sakoła filialna z płacą 250 zł. — Prezentuje dwór.
9. w Orzechwoczyku szkoła filialna z płacą 250 zł. — Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

III. w powiecie kamioneckim:

10. a) w Kamionce posada nauczyciela z płacą 400 zł., a ewentuálnie 350 zł.
    b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
11. w Busku dwie posady nauczycieli z płacą po 350 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
12. w Sienkowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa z dworem.
13. w Witkowie nowym, szkoła etatowa z płacą 300 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
14. w Peratynie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. Prezentuje dwór
15. w Wolicy baryłowej, szkoła filialna z płacą 250 zł Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
16. w Ubiniu, szkoła filialna z płacą 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
17. w Majdanie, szkoła filialna z płacą 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
18. w Humniskach, szkoła filialna z płacą 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
19. w Wierzblanach, szkoła filialna z płacą 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 20 Grudnia 1874, do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie, — przyczem się dodatkowo notuje — iż na posadę dyrygującej nauczycielki przy szkole w Brodach i pp. nauczyciele swe podania wnosić mogą które w braku odpowiednich kompetentek uwzględnione zostaną.

Z okr. Rady szkolnej.
Złoczów, 8. Listopada 1874.

(4063 1—3) **Konkurs.**

L. 1313/pr. W celu obsadzenia posady naczelnika urzędów pomocniczych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie z rangą IX. i płacą etatową.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14 od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 14. Listopada 1874.

(4056 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2064. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół następujące posady obsadzone stale zostaną:

1. Posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach 2 klasowych etatowych w Krzeszowicach i Regulicach z płacą po 200 zł. w. a.
2. Posada starszego nauczyciela przy szkole 2 klasowej etatowej w Regulicach z płacą 297 zł. 84 ct., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i dochodem z przeszło 2 morgów gruntu.

Ubiegający się mają podania swoje w sposób ustawą krajową wskazany przesłać najdalej do 6 tygodni.

Kraków, 10. Listopada 1874.

(4066 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8682. Ces. król. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Konstancya Dzierzba z Sulimowa uznaną została uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 Września 1874 l. 52918 obłąkaną i że mianowano kuratorem tejże Bartłomieja Dzierzbę z Sulimowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz dnia 23. Października 1874.

(4055 1—3) **Konkurs.**

L. 1376/s. Na mocy orzeczeń Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Przy szkole 3 klasowej pospolitej w Dobromilu trzy posady na nauczycieli po 350 zł., tudzież posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa. — O te posady mogą się również ubiegać nauczycielki.
2. Przy szkole etatowej jednoklasowej żeńskiej w Mościskach posada nauczycielki z roczną płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem, prezentuje Rada szkolna miejscowa.
3. Przy szkole filialnej w Dydiatyczach posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem, prezentuje Rada szkolna miejscowa wspólnie z obszarem dworskim.
4. Przy szkole etatowej jednoklasowej w Medyce posada nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem — prezentuje Rada miejscowa.

Podania zaopatrzone w załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej nadalej do 20 Grudnia 1874 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu.

Z Rady szkolnej okręgowej.
Przemyśl, 3 Listopada 1874.

(4051 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 22.648. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 9. Października 1874 l. 19.956 drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III. klasy taryfy.
b) o4 wyszynku wina

w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1875, a warunkowo na rok 1876 lub też i 1877.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ustnej a to do godziny 2. po południu.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u nadzorców c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania za jeden rok od mięsa (złr. wal. austr.)	Cena wywołania za jeden rok od wina (złr. wal. austr.)	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe dnia
1	Bolechówice	—	36	24. Listopada 1874
2	Wieliczka	—	900	
3	Dobczyce	751	251	
4	Skawina	1588	242	
5	Kalwarya	1180	181	25. Listopada 1874
6	Andrychów		570	
7	Biała	7906	—	
8	Wadowice	4082	543	
9	Kęty	3702	518	26. Listopada 1874
10	Milówka	—	145	
11	Żywiec	3651	555	
12	Ślemień	312	72	
13	Oświęcim	—	1269	27. Listopada 1874
14	Jaworzno	2207	—	
15	Chełmek	485	—	
16	Marcy Poręba	—	34	

Kraków dnia 8. Listopada 1874.

(4050 2 3) **Edykt.**

L. 8156. Odnośnie do ogłoszenia z d. 23. Października 1874 do l. 6420/1873, czyni się niniejszem wiadomem, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców po ś. p. Antonim Hentschlu przeciw Rozalii z Wierzchowskich Wilner, Eleonorze z Wierzchowskich Dąbrowskiej i Teofili Wierzchowskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, o zapłacenie sum 487 zł. 16 ct. m. k i 146 zł. $10\frac{1}{2}$ ct. m. k. z pn. przymusowe egzekucyjne oszacowanie realności pod Nr. 17 w Sokalu, nie na dniu 29. Listopada 1874, lecz na dniu 30 Listopada 1874 o 9, godzinie rano uskutecznione zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sokal dnia 8. Listopada 1874.

(4082 2—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 15.037. Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direction vom 29. August 1874 Zahl 37.969 enthaltenen Bestimmungen wegen Verpachtung der Mautstationen Drohobycz, Gaje und Stryj Nr. 1 auf das Jahr 1875 am 25. November 1874 die dritte mündliche Licitation für einzelne Stationen, und am 26. November 1874 die mündliche Concretal-Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für Drohobycz 8528 fl.

Der Ausrufspres beträgt für Gaje 2020 fl.

Der Ausrufspreis beträgt für Stryj Nr. I. 11.372 fl.

Die schriftlichen mit dem 10% Vadium versehenen Offerten, sowohl für einzelne Stationen als auch für Maut-Complexe müssen bis spätestens 24. November 1874 zwei Uhr Vormittags bei dem Finanz-Bezirks-Vorstande überreicht werden.

Sambor am 12. November 1874.

(4040 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 46.994. W celu zabezpieczenia budowy tamy równoległej faszynowej na Wiśle pod Chwałowicami w cenie fiskalnej 21.987 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnobrzeskiem na dniu 3. Grudnia b. r. o godzinie 12. w południe publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 5. Listopada 1874.

(4039 2—3) **Edykt.**

L. 6121. C. k. Sąd niżej wyrażony zawiadamia niniejszem, że uznanemu za marnotrawcę, uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24. Października 1874 do l. 55.688, Tomaszowi Stefaniszynemu z Winnik ustanowiono kuratora w osobie Tomasza Kondrackiego z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 8. Listopada 1874.

(4037 2—3) **Edykt.**

L. 47072. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa w myśl §. 134 cesarskiego patentu z 9. Sierpnia 1854 wszystkich tych, którzyby sobie do spadku zmarłego na dniu 8. Października 1872 we Lwowie, Franciszka Józefa Wereszczyńskiego porucznika c. k. liniowego pułku Br. Jabłońskiego Nr. 30, jakoweś pretensye rościli, by takowe w tutejszym Sądzie jako władzy spadek pertraktującej do sześciu miesięcy od dnia 3. umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej zgłosili.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12. Września 1874

(4034 2—3) **Edykt.**

L. 3340/civ C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Mojżeszu Stam w celu doręczenia rezolucyi z dnia 7. Września 1873 l. 6434, mocą której wykreślenie sumy 150 rubli wraz z 6% odsetkami w stani biernym realności Majera Pories pod Nr. tab. 312 w Brodach dla Mojżesza Stam zastrzeżonej wpisanem zostało.

Kuratora w osobie pana adwokata Kukucza.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody dnia 14. Października 1874.

(4048 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4790 C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 8. Stycznia 1873 do l. 8475 i tutejszo-sądowej uchwały z dnia 14. Marca 1873 do l. 496, rozpisuje celem ściągnięcia przez Mojżesza Steina przeciw Jakóbowi Hornbergerowi wywalczonej kwoty 81 zł. 43 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod N. k 30 w Rosenburgu położonej do Jakóba Hornbergera należącej w jednym na dzień 19. Listopada 1874 o godzinie 9. zrana wyznaczonym terminie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową realności w kwocie 800 zł. w. a. i przy tym terminie realność ta nawet i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.
2. Każdy chęć kupienia mający ma do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 40 zł. w. a. w gotówce jako zakład złożyć.
3. Wyciąg tabularny dotyczący tej realności jakoteż akt oszacowania może być w Sądzie przejrzany; o wysokości podatków można się wywiedzieć w c. k. urzędzie podatkowym w Birczy.

O tej licytacyi uwiadamia się strony interesowane i chęć kupienia mających z tem, że reszta warunków licytacyjnych w registraturze tutejszego c. k. Sądu może być przejrzaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil 30. Sierpnia 1874.

(4038 3 3) **Edykt.**

L. 6080. C. k. Sąd niżej wyrażony zawiadamia niniejszem, że uznanemu za marnotrawcę, uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24. Października 1874 do l. 59.746, Tomaszowi Bukowskiemu z Winnik ustanowiono kuratora w osobie Jurka Banacha z Winnik.

Z c. k. Sądu powiatowego

Winniki 8. Listopada 1874.

(4023 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 59286. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych wyroków z dnia 17. Lipca 1869 l. 30 689 i z dnia 9. Marca 1872 l 8235 na zaspokojenie sumy 945 złr. w. a. przez Teodora Hołodyńskiego przeciw masie spadkowej Leopolda Borowskiego i Antoniemu i Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckim wywalczonej, a przez niego p. Wandzie ze Szwejkowskich Borowskiej odstąpionej, zwiększej 1890 złr. w. a. pochodzącej, z odsetkami zwłoki a to od dnia 16. Września 1865 za trzy lata wstecz licząc, i to po dzień 31. Grudnia 1866 po 4% zaś od 1. Stycznia 1867 po 6% a względnie, z 6% odsetkami od 13. Września 1871 z kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 18 zł., 26 zł., 3 zł. 23 ct. 12 zł. 85 ct., 9 zł. 32 ct., 15 zł. przyznanymi, jakoteż kosztami, które niniejszem w kwocie 116 zł. 77 ct. w. a. przyznajemy, przymusowa publiczna sprzedaż tak $7\frac{1}{2}$/320 części realności pod l. $468\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej Leopolda Borowskiego. jakoteż 145/320 części tej realności Antoniego i Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckich własnych zatem razem $152\frac{1}{2}$/320 części powyższej realności.

Przedaż ta odbędzie się w trzech terminach, a mianowicie: dnia 15. Grudnia 1874, dnia 19. Stycznia 1875 i 16. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 12 110 złr. 4 ct. waluty austryackiej.

Wadyum wynosi 1211 złr. w. a.

Reszta warunków i akt oszacowania, jakoteż wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze tego Sądu, lub w czasie licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O tej licytacyi uwiadamiamy obce strony, c. k. prokuratoryą Skarbu i wszystkich wierzycieli, których miejsce pobytu wiadomo do rąk własnych, zaś Rozalię Abryzowską i Antoniego Gruszczyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego. i wszystkich tych, którymby obecna uchwała z jakiegobądź powodu doręczona być niemogła, lub którzyby po dniu 17 Sierpnia 1874 prawo hypoteki na powyższej realności nabyli, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora adw. Dr. Horwata ze zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 24. Października 1874.

(4033 3—3) **Edykt.**

L. 3006 C k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Konstantym Masłowskim w celu doręczenia rezolucyi z dnia 28 Marca 1873 l. 11.810/1872, mocą której małżonkowie Józef i Konstancya Górscy za właścicieli od Maryanny i Konstantego Masłowskich nabytych 2/6 części ogrodu pod Nr. top. 60 stary 157 nowy w Folwarkach wielkich wpisani zostali.

Kuratora w osobie pana adwokata Dr. Ornsteina.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody 15 Października 1874.

(4035 3—3) **Edykt.**

L. 2915/priv. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach, podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 19. Września 1872 l. 3803, celem zaspokojenia kapitału Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 392 zł. w. a. z 12 procent od 12. Lutego 1871, i 3 procent od kwoty w należytym czasie nieupłaconej, kosztów nakazu płatniczego w kwocie 10 zł. 17 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 4 zł. 11 ct. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności włościańskiej pod Nr. kons. 10. snb rep. 7 w Babicy położonej, dłużnika Jakóba Galasa własnością będącej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 19. Października 1869 l. 1225 zastawniczo opisanej, na 800 zł. oszacowanej, składającej się z chałupy i 8 morgów 293 kw. sążni gruntu, w trzech terminach, a to: 27. Listopada, 23. Grudnia 1874, i 21. Stycznia 1875 zawsze o godzinie 10. z rana, w Sądzie tutejszym odbytą zostanie i że realność ta, aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Licytant ma złożyć wadyum w kwocie 80 zł., a nabywca połowę ceny kupna przy licytacyi, drugą połowę zaś po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w Registraturze.

O czem się Zakład kredytowy włościański, biuro powiatowe tegoż Zakładu w Wadowicach, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, Jakóba Galasa, wiadomego wierzyciela Aleksandra Stilla, niewiadomych wierzycieli zaś, którzyby na tej realności prawo zastawu nabyli, do rak kuratora w osobie adw. p. dra. Mecnarowskiego i edykta zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, 29. Września 1874.

(4028 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1954/74 pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie powiatowym w Niżankowicach posady adjunkta sądowego w IX klasie rangi z płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 12 Listopada 1874.

(4030 3—3) **Edykt.**

L. 6690/civ. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, otwiera do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego majątku Berla Edelheita kupca w Rzeszowie konkurs i ustanawia komisarzem konkursowem c. k. Radcę Sądu krajowego Schmida.

Tymczasowym zarządcą massy adw. dr. Rybicki ze zastępstwem adw. dra. Alsa i wzywa wierzycieli aby na terminie

25. Listopada 1874.

o godzinie 9. z rana w Sądzie tutejszym wraz z dokumentami ich pretensyę uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy massy u teoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej jako wierzyciele, wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet i w tym razie, jeżeli co do tychże spór jest w toku do 15. Stycznia 1875. w Sądzie tutejszem stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dniu 25. Stycznia 1875, o godzinie 9. z rana w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawiającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy massy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy po za siedzibą sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby mu dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowegr ustanowionoby na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 11. Listopada 1874.

(4026 3 3) **Edykt.**

L. 22639 C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 Lipca 1871, l. 96 Dz. u. p. do publicznej wiadomości, że na prośbę Walentego i Agnieszki małżonków Demianów w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem następujących dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych nieruchomości przez c. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie projekt wpisu, przedłożony został następującej osnowy:

Realność pod l. $658\frac{1}{4}$ we Lwowie, na północ z drogą do Pohulanki wiodącą, na wschód z realnością pod l. $657\frac{1}{4}$, na południe z realnością pod l. $617\frac{1}{4}$, a na zachód z realnością pod l. $659\frac{1}{4}$ granicząca w parcelach katastralnych pomiaru z roku 1849 mianowicie gruntowej Nr. 653 sążni kwad. 434, i budowlanej Nr. 929 sążni kwad. 39, czyli łącznie 473 sążni kwad. miary wiedeńskiej zawierająca i odrębną całość z domem mieszkalnym stanowiąca, Walentego i Agnieszkę Demian za właścicieli tego nowego ciała tabularnego w stanie czynnym się intabuluje.

Wpis powyższy od dnia 1. Marca 1875 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla miasta Lwowa i od tego dnia mogą na poszczególnione w tym spisie nieruchomości, nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871, l. 96 Dz. u. p. i wzywa się zatem wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegokolwiekbądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanych w wpisie poszczególnionych nieruchomości domagać się pragną. niemniej tych,
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na poszczególnione tamże nieruchomości, lub części onychże, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te, jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny, i obecnie wpisanemi nie zostały, — ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie do 1. Marca 1875 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób którzy na podstawie nowego niezakwestjonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca nie ma.

Lwów, 27. Października 1874.

(4052 3—3) **Konkurs.**

L. 1644. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu posady sędziego powiatowego ze systemizowaną płacą etatatową, lub gdyby ta posada w drodze przeniesienia obsadzoną została, celem obsadzenia takiej samej posady przy innym c. k. Sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem 14to dniowym

Ubiegający się o tę posaoę winni swe podania wnieść w przepisanej drodze do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Sambor, 13. Listopada 1874.

(4047 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7237/civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem odnośnie do uchwały z dnia 9. Marca 1874. do L. 9893 celem ściągnięcia przez Mojżesza Steina przeciw Antoniemu Wołoszynowi prawomocnie wywalczonej kwoty 105 zł. 12 ct. w. a. z pn. na nowo publiczną sprzedaż realności pod Nr. k. 5. w Kropiwniku położonej, do Antoniego Wołoszyna należącej, w jednym na dzień 27. Listopada 1874 o godzinie 9. wyznaczonym terminie, pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich słomą krytych i gruntów do tej realności należących, to jest kwota 1560 zł w. a. i realność ta przy tym terminie także i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę będzie sprzedaną.
2. Chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć 5 procent ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 80 zł. a. w. w gotówce, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wrachowanem zaś reszcie licytanom zwróconem będzie.
3. Akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane; o wysokości podatków da wyjaśnienie c. k. urząd podatkowy w Birczy.

O tej licytacyi uwiadamia się strony interesowane

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 30. Sierpnia 1874.

(4078 2—3) **Edikt.**

Z. 7181/civ. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Fr. Pepi Mondschein von Martin Koziołek zugesprochenen Wechselsumme pr. 68 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Martin Koziołek gehörigen in Bujaków im Kenty'er Gerichtssprengel gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub Nr. 41 in drei Terminen, und zwar: am 14. Dezember 1874 11. Jänner 1875, und am 25. Jänner 1875, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis pr. 1701 fl. 40 kr. oder um einen höheren Preis, beim 3ten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden

Das Realpfändungsprotokoll, das Schätzungsprotokoll, und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k k Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten u. z. die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber, welche irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators H. Adv. Dr. Gustaw Nowak in Oświęcim in Kenntnis gesetzt.

Kenty am 20. Oktober 1874.

(4044 2 3) **Edikt.**

Z. 12.481. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Stanislau wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jos Halber, sowie dessen gleichfalls unbekannten Erben hiemit bekannt gemacht, daß Wilhelmine Marzewska unter dem 8. Oktober 1874 Z. 12.481 gegen dieselben eine Klage wegen Löschung des Pfandrechtes der Summe von 190 p. Gulden aus dem Lastenstande der Realität sub Nr. 96 und 131 St. in Stanislau ausgetragen hat, welche mit Beschluß vom Heutigen z. Z. 12.481 zur summarischen Verhandlung auf den 7. December 1874 um 9 Uhr Vormittags vorbeschieden worden ist.

Zugleich wird den Belangten bekannt gemacht, daß für dieselben ein Curator in der Person des Herrn Adv. Dr. Dwernicki in Vertretung des Herrn Adv. Dr. Bardach bestellt, und diesem die Klage sammt Beilagen zugestellt worden ist.

Es ist somit Sache der Belangten, dem bestellten Curator zeitlich vor dem zur Verhandlung anberäumten Termine eine gehörige Information zu ertheilen, oder aber persönlich oder durch einen ausgewiesenen Bevollmächtigten bei dem Termine zu erscheinen, widrigenfalls dieselben die üblen Folgen der Nichtbefolgung dieser Aufforderung sich selbst zuzuschreiben hätten.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Stanislau am 12. November 1874.

(4084 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 151. Wydział tarnowskiej Izby adw. ogłasza niniejszem w moc §§ 21 i 34 ust. adw., że p. dr. August Nowakowski, dawniej adwokat w Tarnowie tutejszemu Wydziałowi dnia 30. Listopada 1873 do L. 151 doniósł, że na nowo adwokaturę z siedzibą w Wiedniu wykonywać zamierza.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Tarnów dnia 1. Grudnia 1873.

(4061 —3) **Edykt.**

L. 13555. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Izaaka Eliasza Kofflera i Markusa Mellera, że przeciw nim na prośbę Chaima Schaffera pod dniem 30 Września 1874 L. 12169 na podstawie wekslu z daty Zaleszczyki 24 Czerwca 1874 nakaz zapłaty sumy 2000 zł. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu dla nich kuratorowi Dr. Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Dr. Tutaka doręczony został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 4. Listopada 1874.

(3204 2—3) **Edykt.**

8929. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29. Października 1873 do L. 13,284 w imieniu tegoż Sądu, że małżonkowie Jan i Maryanna Wawak pod dniem 25. Stycznia 1873 w c. k. Sądzie wyższym wnieśli prośbę o utworzenie nowego i osobnego ciała tabularnego dla części realności pod l. 7. w Mikuszowicach położonej, składającej się z parceli lasek „Szybnik“ zwanej pod Nr. 318—400 kw. sążni, z parceli grunt orny pod Nr. 317—3 morgi 283 kw. sążni, z parceli druga połowa pod Nr. 908—117 kw. sążni, z parceli Nr. 317 resztę 1 mórg 367 kw. sążni, całej parceli Nr. 316 łąka z 440 sążni, a parceli pod Nr. 908 resztę 230 kw. sążni czyli razem, powierzchni pięć morgów 237 sążni kw. a graniczącej od wschodu z gruntami Grzegorza Kubicy, Jędrzeja Zielińskiego pod Nr. k. 52, od zachodu z gruntami Michała Kubicy pod Nr. 60 a od północy z gruntami Józefa Krysty pod Nr. 11 i Wojciecha Trojaka pod Nr. 6 w Mikuszowicach i o zaintabulowanie ich za właścicieli tejże części realności — że się więc wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawo zastawu, lub służebnictwa lub też inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swoje pretensye oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej, w którym to utworzenie nowego ciała tabularnego dnia 13. Września 1874 uskutecznionem zostało, aż do dnia 13. Grudnia 1874, gdyż inaczej, gdyby nawet ich mniemane prawo z jakiej bądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, lub jakieś podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było, utraciliby w myśl § 6. ust. z dnia 25. Lipca 1871 L 96 dz. p. p. prawa do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wie ze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym, i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

C. k. Sąd powiatowy

w Białej 24. Listopada 1873.

(4070 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7886. W miasteczku „Dubiecko“ została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 13 listopada 1874.

C. k. Dyrekcya telegrafów

Doniesienia prywatne.

L. 1051. (4059 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzeń Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 30go Września i 8. Listopada 1874 do L. 19121 i 22364 Dyrekcya szpitali powszechnych ogłasza konkurs na posady następujące przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie:

1. Na sekundaryusza oddziału I. czyli chorób wewnętrznych z płacą roczną 600 złr. w. a.
2. Na sekundaryusza oddziału II. czyli chorób chirurgicznych z roczną płacą 600 złr. w. a.
3. Na praktykanta oddziału II. czyli chorób chirurgicznych z roczną płacą 400 złr. w. a.

Posady powyższe udzielone będą na lat dwa jednakże przy odpowiednem pełnieniu obowiązków, będą mogły być przedłużone do lat czterech.

Podania ostęplowane należy wnieść do Dyrekcyi szpitali w Krakowie najdalej do 16. Grudnia 1874 albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra medycyny, otrzymany na jednym z Uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej.

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych

Kraków, dnia 13. Listopada 1874

(3016 65

Ważne.

Handel towarów kolonialnych,

win, herbaty, owoców

i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozseła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

(3878 3—6)

W księgarni

REICHARDA i SPOŁKI

ulica Wałowa Nr. 15,

właśnie co wyszła

Ewanielia

Św. Łukasza

w języku ruskim.

L. 37818. **Konkurs.** (4083 2—2)

W miejskim zakładzie kalek św. Łazarza jest do obsadzenia posada zarządcy z roczną płacą 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem z opałem.

Zarządca prowadzi pod rozkazem i kontrolą właściwej komisyi z Rady miejskiej gospodarstwo i rachunki zakładu, czuwa nad porządkiem domowym i t. p.

Kompetujący o tę posadę, która prowizorycznie nadaną będzie, zechcą do 30. Listopada wnieść do Rady miejskiej na ręce Magistratu podania swe opatrzone w dowody kwalifikacyi, mianowicie pod względem rachunkowości z wykazaniem dotychczasowego swego zatrudnienia.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa dnia 15. Listopada 1874.

Nowo otworzony

Handel

towarów korzennych

S. RUDNICKA

w Kałuszu

przy ulicy Zamkowej

poleca swój obficie zaopatrzony

skład towarów korzennych i kolonialnych,

WIN

krajowych i zagranicznych,

delikatesów,

HERBAT

chińsko-rosyjskich.

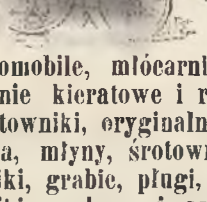
RUMÓW, PORTERÓW.

PAPIERÓW i wszelkich przyborów do pisania.

Zapewniając jak najrzetelniejszą usługę.

(4099 1—6)

(3931 4—?)



Oryginalne

Claytona & Shuttlewortha

lokomobile, młócarnie parowe, kieraty, młócarnie kieratowe i ręczne, wialnie, młynki, sortowniki, oryginalne angielskie młynki Bakkera, młyny, śrotowniki, sieczkarnie, gniotowniki, grabie, pługi, brony, kultywatory, siewniki rzędowe i szerokorzutne (najnowsze, nadzwyczaj lekkie, dokładnie budowane amerykańskie „Buckeye") otrzebiacze kukurudzy, maszyny do przyrządzania karmu dla bydła, jakoteż wszelkie inne maszyny rolnicze

utrzymują w swoich obficie zaopatrzonych składach we **Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie**

Wichera & Kerman

jeneralni reprezentanci firmy

Clayton & Shuttleworth.

Reperacye wszelkiego rodzaju maszyn jak najsumienniej i najtaniej się uskuteczniają.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie (Rynek l. 26), poleca:

Bielski. Homeopatia popularna zł. 5. — ***Chłędowski,*** Sztuka zł. 1.20 — ***Chłędowski,*** Szkice z Włoch zł. 1 — ***Czy Jezuici*** zgubili Polskę zł. 3. — ***Dla przysięgłych*** podręcznik ct. 30. — ***Fredro,*** Obce żywioły zł. 1.50. — ***Historya zniesienia*** zakonu Jezuitów zł. 3. — ***Lubieniecki J.,*** Nauka dla pasieczników, 3 tomy zł. 5. — ***Łoziński W.*** Z Estetyki zł. 2.50. — ***Łoziński W.,*** Opowiadania Wita Narwoja zł. 1.80. — ***Olejowski K.,*** Teresa, 2 tomy zł. 2.50. — ***Piętak L. Dr.,*** O Towarzystwach zarobkowych zł. 2. — ***Rozenberg-Lipiński,*** Wykład teoryi uprawy ziemi zł. 2.50. — ***Święcicki P.,*** Mowa Ludzka zł. 1.50. — ***Zbiór ustaw II.*** [ustawa o księgach hypotecznych] ct. 80. — ***III.*** [Ustawy wyznaniowe] ct. 40. — ***IV.*** [Nowela sądowa] ct. 40.

Po cenach zniżonych:

Gratry A., Moralność zł. 1. — ***Archiwum Wróblewieckie*** zł. 1. — ***Brendel F. Dr.*** Zarysy historyi muzyki ct. 50. — ***Buława,*** Piłumy ct. 50. — ***Buława,*** Szkice Helweckie i Talia ct. 80. ***Poezye studenta,*** I. III. IV. tom po zł. 1. — ***Tatomir,*** Podróże zł. 1.

NOWOŚCI:

Bain A. Umysł i ciało zł. 1.85. — ***Bolesławita,*** Nad Spreą zł. 1.80. — ***Bouguad E.,*** Ojcostwo i Macierzyństwo, czyli wzór dla rodziców zł. 4.75. — ***Faber F. W.,*** Krew przenajdroższa, czyli cena zbawienia naszego zł. 1.25. — ***Gorzelański M. ks.,*** Katechizm większy ct. 95. — ***Guthe H.*** Geografia powszechna z 43 drzeworytami, zł. 6.50. — ***Huba M.,*** Rezultaty uprawy płodów rolniczych na nawozach ct. 70. — ***Jordan,*** Wędrówki delegata, szkice humorystyczne zł. 2.50. — ***Kondratowicz L.,*** Dzieje literatury w Polsce, 3 tomy zł. 5. — ***Kraszewski,*** Powrót do gniazda zł. 2.50. — ***Majewski St.,*** Przewodnik do gimnastyki higjenicznej 76 ct. — ***Mszał Rzymski*** dla użytku wiernych 4 zł. — ***Ollivier.*** Historya papieża Aleksandra VI zł. 1.45. — ***Prądzyński E.,*** Kobieta i wymiar kary w społeczeństwie 60 ct. — ***Settegast H.,*** Hodowla zwierząt 5 zł. — ***Słownik*** niemiecko-polski wyrazów prawniczych i administracyjnych 2 zł. — ***Stein L.,*** Socyologia czyli nauka o społeczeństwie zł. 3.35. — ***Stowe Becher.*** Moja żona i Ja zł. 2.50. — ***Studziński K.,*** Zasady muzyki oraz nauka czytania nót głosem zł. 1.75. — ***Wężyk Edm.,*** Słowo o suchej destylacyi i jej znaczeniu dla przemysłu 75 ct. — ***Wilczyński Bolesław.*** Stanisław Moniuszko i sztuka muzyczna narodowa zł. 1.70. — ***Dobrzański St.,*** Kilka słów o teatrze 30 ct. — ***Romanowicz Tad.,*** Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie, rocznik I. zł. 1.50. (4086 1—2)

Gustaw Bofinger w Rawensburg (w Wirtembergii).

5 medali pierwszych wystaw. — Patentowane — **5 patentów za własne wynalazki.**

Wozy i sanie bezpieczeństwa.

Bezwarunkowo pewnym przed niebezpieczeństwem które spowodować może spłoszenie się koni, a tem też wywrócenie się powozu, zboczenie z drogi, spadnięcie w przepaść, **w ogóle pewnym** przed każdem możliwem niebezpieczeństwem wydarzyć się mogącem **podczas jazdy końmi jest ten, który zaopatrzy powozy** lub **sanie,** bezwzględnie czy takowe są stare lub nowe, **aparatem bezpieczeństwa Bofingera.** Opisania ilustrowane z cennikiem i poświadczeniami skuteczności, rozseła fabryka darmo i franko.

Taksamo otrzymać można ilustrowane cenniki na **patentowane aparaty do fladrowania drzewa przy lakierowaniu, szablony do malowania ścian i sufitów, maszyny do tarcia farb** dla robót ręcznych i maszynowych, **maszyny do haftowania towarów lnianych i do prasowania bielizny, wałkownice do cholew** dla najmocniejszych skór, i **narzędzia** dla stolarzy i szklarzy. **Zapasy** wszystkich innych w używaniu będących **maszyn dla przemysłowców i dla gospodarstwa domowego,** tudzież wszelkich **sprzętów,** są na składzie. (3628 7—20)

Odszczególniony na Wiedeńskiej Wystawie Światowej w r. 1873 medalem postępowym

L. 4085 (1—6)

Precz z bronzowemi świecidełkami!

ZASTĄPIĆ JE MOŻNA ZŁOTEM

które się sprzedaje za 5cioletniem poręczeniem pisemnem trwałości towaru.

Medaliony dla panów lub dam z dwoma schowkami na fotografie po zł. 1, 1.50, 2. 3, 4.

Serduszka z dyamentami, oprawa ajour zł. 1.50, 2, 3, 4, 5;

Piękne nowe **Angot-Collier-łańcuszki** z krzyżykiem lub sercem do wieszania zł. 1, 1.50, 2;

Przepyszne ubranie z gwiazd na głowę piękne i ozdobne ct. 50, 80 i 1 zł.

Przepaski do włosów najnowsze dla dam ct. 90.

Broszy i kulczyki oryentalne, emailowane zł. 1.50; email. z brylantami zł. 3.50; garnitury z koralów zł. 2.50; garnitury z granatów zł. 2; złote dubeltowe garnitury, bogato ozdobione. Broszy i kulczyki zł. 1.50 2, 3, 4, 5, 6.

Pierścienie, łudzącej imitacyi jako to: sygnety z prawdziwemi kamieniami na pieczątki zł. 1.50, 2, 3; emailowane pierścienie damskie z brylantami na niebiesko i czarno emailowane zł. 1, 1.50, 2; pierścienie brylantowe, ajour oprawione, mające na pozór wartość 50 do 80 zł., od sztuki w każdej wielkości zł. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6; pierścienie z prawdziwemi turkosami i perłami bogato osadzone zł. 2.50, 3; nowe pierścienie „Marquise Pompadour" zł. 2, 3, 4, 5; pierścienie z granatkami zł. 1.80, 2.50; obrączki gładkie lub emailowane ct. 90, zł. 1.50; Angot-pierścienie z 5 brylantami w jednym rządku zł. 1.50; pierścienie prałackie, z 8 kamieniami w około a w środku kamień kolorowy zł. 2, 3, 4; pierścienie emailowane z napisami ct. 75 od sztuki.

Łańcuszki do zegarków dla panów, imitacya złota, z delikatnem i mocno spojonem ogniwem po zł. 1.50, 2, 3, 4, 5; łańcuszki do zegarków dla dam na szyję, delikatnej roboty weneckiej po zł. 2.50, 3, 4, 5, 6; nowe łańcuszki do zegarków dla dziewcząt lub chłopców zł. 1, 2, 3;

Szpilki dla panów z kamieniami po ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.50, 1.80;

Bryloki składające się z 6, 8 do 12 rozmaitych kawałków, ct. 80, zł. 1.20, 1.50;

Maszynka do odcinania cygarów do noszenia przy łańcuszku ct. 60, 80 i zł. 1.20.

Małe miniaturowe ołówki, imitacya złota, do noszenia przy zegarku zł. 1, 1.50, 2, 3;

Album na 4 obrazki przy zegarku 60 ct.

Najnowsze naramienniki „Angot Bracelets" dla dam lub panienek z koralami, od sztuki 2 zł. 50 ct.; z rubinami 1 zł. 50 ct.; z granatkami 2 zł. 50 ct.; z czarnym lub niebieskim emailem 2 zł. 50 ct.; z brylantami 2 zł. 50 ct. do 3 zł.; z otworem na fotografię 4 zł. 50 ct;

Kompletny garnitur dla damy lub panienki, składający się z jednej szpilki broszowej, pary kulczyków, 3 pierścieni, 2 naramienników, 1 łańcuszka. 1 modnego grzebienia do włosów, 2 szpilek do włosów, 1 łańcuszka do zegarka, wszystko z kompozycyi double-złota, kosztuje stosownie do jakości zł. 5, 6, 7, 8, 9, 10;

Kompletna garnitura dla panów lub chłopców, składająca się z 1 łańcuszka do zegarka, 3 rozmaitych pierścieni, 2 manszet, 3 szmizetek i 2 guzików do kołnierza, 1 szpilki i 1 bryloki z 6 rozmaitemi przyczepkami i 1 medalion, — stosownie do jakości wszystko zł. 4, 5, 6, 7, 9. 12.

Garniturę na głowę z oryentalnym emailem, różnobarwne z guzikami do manszet, szmizetek. ct. 80, zł. 1.50, 2, 3; gładkie guziki grawirowane, cała garnitura ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.80, 2.20;

Piszczałka sygnałowa, (miniatur) do przypinania u łańcuszka ct. 50, 70, 90;

Mały termometer do przypinania u łańcuszka ct. 90;

Termometer w miniaturze do noszenia na kapeluszu ct. 20;

Najświeższą nowością jest szpilka do przypinania, przedstawiająca **wymuszoną modlitwę,** rzeźba z wystawy światowej sztuka ct. 75;

Kluczyk, przydający się do każdego zegarka, sztuka 10 ct;

Mały kalendarzyk do przyczepiania u zegarka, 30 ct;

Zegar (klepsydra) 25 ct.;

Przyrząd do wskazywania pogody, wskazujący co 24 godzin naprzód zmianę, 1 sztuka 90 ct.;

Polecamy także **wielki zapas najlepszych** przyrządów rysunkowo-technicznych (Reisszeug) od sztuki ct. 70, zł. 1.20, 2, 3, najlepsze 5 zł.

Szwajcarskie pudełka grające; grają klasyczne i modne kawałki od 4 do 72 kawałków; pomiędzy temi są przepyszne okazy z dzwonkami, głosami niebiańskiemi, na sposób mandoliny, kastanietów i fletu. Melodiony 4 kawałki grające 10 zł., 6 kaw. 15 zł., 8 kaw. 18 zł.;

Werki grające z głosami niebiańskiemi po 18 do 22 zł.

Rozmaite przedmioty jako to; krzesła, flaszki, albumy fotograficzne, damskie etuis do przechowania przyrządów do szycia, kasetki na rękawiczki, zegary ścienne, kieszonki na cygara, szklanki do piwa, przyrządy do kadzenia, wszystko z werkami grającymi, nader tanie.

Równocześnie polecamy nasz **nowo urządzony** obfity

Skład zegarków

zatrudniający 18 pomocników, w którym sprzedajemy tylko trwałe i dobre zegary, najtaniej i w najlepszym gatunku. Niechaj każdy nam zaufa, gdyż u nas dostanie za swe pieniądze tylko trwały i dobry towar. Zależy mu bowiem na tem, by uzyskać kupujących. Jesteśmy zresztą pewni, że kto raz u nas kupi, ten nas wnet znów zaszczyci. Gwarantujemy za trwałość naszych zegarów tylko 1 rok, a jeżeli zegar przez 1 rok dobrze idzie, natenczas będzie i nadal dobrze wskazywał. Następujące gatunki zegarów dostać można

dla mniej zamożnych

zważających nie tak na kosztowność jak na dobry towar.

Nr. 1. dobrze posrebrzane lub pozłacane **zegary kieszonkowe** zł. 2, 10 ct., za zregulowanie takiego zegarka płaci się osobno 72 ct.

Nr. 2. dobrze posrebrzane lub pozłacane **zegary kieszonkowe** lepszej konstrukcyi ze sprężyną litrową po zł. 2.90, 3.50, i 3.90; za zregulowanie takich zegarków płaci się 82 ct.

Nr. 3. dobrze posrebrzane lub pozłacane **zegary damskie** po zł. 4.50; za zregulowanie zegar. damskich płaci się 92 ct.

Dla zamożnych

zważających także na kosztowność zegarka:

Nr. 4. prawdziwe **srebrne cylindry,** gładkobiałe lub pozłacane zł. 7 od sztuki; za zregulowanie tych zegark. płaci się 2 zł.

Nr. 5. prawdziwe **srebrne cylindry szpringery** z płytkiem szkłem kryształowem i kopertą po $8^1/_2$ zł.; za zregulowanie 2 zł.

Nr. 6. prawdziwe srebrne **ankry** po 11 zł.; za zregulowanie 2 zł.

Nr. 7. prawdziwe srebrne **ankry** z podwójnym płaszczykiem po 13 zł.; zregulowanie 2 zł.

Nr. 8. **chronometrów** nie mamy na składzie, gdyż to jest oszukaństwem.

Nr. 9. srebrne **remontoary** po 13 zł.; 2 złr. za zregulowanie; w lepszym gatunku po zł. 18 i 22.

Nr. 10. srebrne białe lub pozłacane **zegarki damskie** po 11 i 13 zł.; za zregulowanie osobno 2 zł.

Nr. 11. 14 kar. złote **zegary damskie** po 19 zł.; zregulowanie 3 zł.; takie same z podwójnym płaszczykiem emajlowane 32 i 35 zł.; za zregulowanie 2 zł. 50 ct.; — 18 karat. prawdziwe złoto.

Nr. 12. złote **zegary dla panów** po 25 zł.; 3 zł. za zregulowanie.

Nr. 13. złote **remontoary,** do nakręcania bez klucza po 40, 45 do 50 zł.; za zregulowanie 5 zł.

Nr. 14. małe, dobre **zegargi ścienne** po ct. 85; zł. 1.10, 1.20, 1.30; takowe są już dobrze zregulowane i nie płaci się za nie nic więcej.

Nr. 15. wielkie **zegary ścienne** z werkiem do bicia po zł. 3, 4 5 i 6.

Nr. 16. **zegarki budziki** po zł. 1.50, 2, 3, 4 i 5.

Nr. 17. **okrągłe zegary biurowe** z wielkiemi cyframi po zł. 5, 6, 7 i 8.

Nr. 18. **zegarki pendułowe** w politerowanych szafkach drewnianych po zł. 10.50, 12, 14, 15.

Jako osobliwość

polecamy **dobrze ozłocone zegary szwajcarskie** po **1 zł. 5 ct.** wraz z długim łańcuszkiem. Za ten gatunek zegarów poręcza się pisemnie na 6 miesięcy za chód dobry i punktualny.

Nad wszelkie wyobrażenie tanio!

dla chłopców i dziewcząt dobrze ozłocony **kieszonkowy remontoar** u uszka do nakręcania po **75 ct.**

Zegarmistrze lub handlujący zegarami i kupcy mogą pobierać zegary także nieregulowane, nie płacą przeto przypadającej za zregulowanie należytości. Prywatne osoby nie otrzymają zegarów prędzej, dopóki takowe nie są należycie zregulowane i dopóki nie jesteśmy przekonani, że dobrze idą.

Skład fabryczny: **Au Bon Marché,** Wiedeń, Stadt Adlergasse 12, 1 piątro we własnym domu.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

Aktywa. — Stan na dniu 31. Października 1874: — Pasywa.

Aktywa	zł.	ct.	Pasywa	zł.	ct.
Stan kasy centralnej	204.360	63	Udziały	617.368	—
„ kas powiatowych	78.320	30	Wpisowe w roku 1874.	3 385	—
Udzielone pożyczki	7,765.290	61	Asygnaty kasowe w obiegu	913.400	—
Salda rachunk. bieżac.	1,329.120	21	Listy zastawne „	7,837.600	—
			Zalegające odset. i dywid.	5.338	75
	9,377.091	75		9,377.091	75